WYKŁAD KODEXU POSTĘPOWANIA CYWILNEGO.

przez

Hipolita Chwaliboga.

(dalszy ciąg)

VII. O POJEDNANIU

Rozdział I.

Pojęcia ogólne i wiadomości historyczne.

Prawo nieodpowiadałoby swemu zadaniu, gdyby niedążyło do uprzedzenia, o ile można, znacznéj liczby procesów.

Wyrzeczenia sądowe, po uporczywej walce, choćby były najsprawiedliwszemi, pozostawiają nieprzychylne a często nawet nieprzyjazne usposobienie między przeciwnikami, czemu właśnie należy się starać zapobiedz. Namiętności stron, w obec światłego Urzędnika, używającego powszechnéj powagi, często się uśmierzają, a układ przyjacielski, uspakaja umysły i zabezpiecza od sądowych rozpraw, tak szkodliwych dla towarzyskiego spokoju.

Strona, przystająca na układ, choć z poświęceniem części praw swoich, oprócz pozyskania spokojności i oszczędzenia

sobie kosztów, pozyskuje odrazu sprawiedliwość, zbliżoną do własnych pojęć o prawach swoich.

Przysłowia, będące mądrością narodową, we wszystkich prawie językach, stwierdzają korzyści z pojednania. I u nas też mówi się: lepsza słomiana zgoda niżeli złoty proces.

Instytucya pojednawcza, tak jak jest w obowiązującym Kodexie, powstała we Francyi w końcu XVIII wieku, mianowicie przez prawo uchwalone w Zgromadzeniu Ustawodawczem od 16 do 24 Sierpnia 1790 r, lecz i przedtem są ślady niektórych usiłowań prawodawczych, do zapobiegania procesom zmierzających. I tak: w Sztrasburgu istnieli szczególni Urzędnicy, zwani *Konsulami*, których zadaniem było, rozpoznawać spory mieszczan i usiłować ich godzić. W miastach Lille i Valencienne, byli Urzędnicy miejscy, znani pod nazwiskiem Pojednawców (les Apaiseurs). W Hollandyi szczególniej, instytucya ta więcéj była rozwiniętą. Zwróciło to nawet uwagę Voltaira, który w pismach swoich, powstając przeciwko procesom, nader pochlebnie wyraził się o instytucyi pojednawczej, wielce jéj użytecznością przejęty. Jeszcze przed nim, Wilchelm Penn, rozwijał myśli filantropijne, zmierzające do zaprowadzenia Urzędników, których byłoby zadaniem, zapobiegać procesom i godzić takowe.

Już w 1780 r. Xiąże de Rohan usiłował zaprowadzić instytucyę pojednania, w ziemiach swoich Bretońskich. Wchwili gdy Zgromadzenie Ustawodawcze, do nowych urządzeń w dziedzinie prawa zmierzało, przychylne usposobienie umysłów dla instytucyi pojednawczéj, było bardzo upowszechnionem.

Zgromadzenie Ustawodawcze, poddało próbie pojednania, wszelkie spory, zakazując przytem obecności osób sądowych. Od obowiązku przechodzenia téj próby, nieuwolniono ani spraw pośpiechu wymagających, ani nawet takich, w których tranzakcya byłaby niepodobną, (np, z nieletniemi).

Nawet i sprawy już przez jednę instancyę rozsądzone, wrazie appelacyi, nową próbę pojednania przechodzić musiały.

Z powodu wadliwości w urządzeniu zasad, instytucya ta nieprzyniosła wtedy spodziewanych korzyści, a zawsze narażała strony, na zwłokę i koszta. To też, gdy projekt nowej procedury przedstawiony został Sądom do uwag, prawie wszystkie Sądy Appellacyjne, żądały całkowitego zniesienia obowiązkowej próby pojednania (którą poczytywały za niepotrzebną formalność). Ocalała wszakże ta instytucya, ale uległa silnemu wpływowi reakcyi, która spowodowała zbyt wiele wyjątków od zasady, domyślając się niemożności pojednania tam nawet, gdzie pojednanie byłoby możliwem.

Już i po wprowadzeniu Kodexu P. S. użyteczność tej Instytucyi, była w wątpliwość podaną.

Procedura Genewska z 1816 r. uwolniła strony od obowiązku przechodzenia przez władzę pojednawczą.

Z pomiędzy autorów, publicysta Mejer w Hollandyi, silnie przeciwko niej powstawał, nazywając ją zamachem na prawa stron i na prawidła rosądku. Bentham, prawnik Angielski, tak swój rozdział o pojednaniu zaczyna:,, Nic chwalebniejszego jak sam cel, nic mniej skutecznego, a nawet przeciwnego celowi, jak użyte środki.“ Podług niego, jest to rodzaj odmówienia sprawiedliwości.

Najlepszą odpowiedzią na te zarzuty, jest statystyka sądowa, starannie od lat wielu we Francyi zbierana, która objaśnia że tam przecięciowo na 100 spraw przed Sądy Pojednawcze przychodzących, około 36 załatwia się przez zgodę.

U nas, rezultaty w początkach zaprowadzenia téj Instytucyi, bardzo świetne; ze zmniejszeniem się gorliwości Sędziów Pokoju, są coraz mniéj znaczące.

Podług rapportów z kilku lat ostatnich, Kommissyi Rządowéj Sprawiedliwości składanych, na 3,000 spraw przecięciowo, przechodzących co rok przez Wydziały Pojednawcze, zawarto układów mniéj niż 240, co nawet 8% nieprzedstawia. Zawsze jednak choć i takie rezultaty, o użyteczności téj Instytucyi przekonywają.

Przystąpmy teraz do rozbioru obowiązujących w przedmiocie pojednania, przepisów.

Próba pojednania, w duchu prawa obowiązującego, dlatego jest zawarta w Księdze, „Postępowanie przed Trybunałami" obejmującéj, że ona jest czynnością, przed wprowadzeniem sprawy w Trybunale wymaganą.

ROZDZIAŁ II.

Jakie sprawy podlegają pojednaniu?

Kodex P. S. przejęty niedogodnościami systematu prawa z 1790 r. chciał ograniczyć wymaganie próby pojednania, do tych tylko przypadków, gdzie zgoda jest przypuszczalna.

W Artykule zatem 48-ym wskazał, jakiego rodzaju sprawy, potrzebują przez tę próbę przechodzić.

Takiemi są:

1. Sprawy należące do rozpoznania Trybunału.
2. Główne i rozpoczynające instancyą.
3. Między stronami zdolnemi zawierać tranzakcyę.
4. W sporach, mogących być przedmiotem trazankcyi.

Istnienie wszystkich tych warunków razem, jest niezbędne. Jak tylko na jednym z nich zbywa, przechodzenie próby pojednania, niejest potrzebne.

Zastanówmy się nad każdym z tych warunków oddzielnie,

1 Jakie to są sprawy, należące do Trybunału, już wiadomo z Organizacyi Sądowéj. Sprawy zatem, przed Trybunał Handlowy, albo przed Sądy Sporne wywoływane, niepotrzebują przechodzić przez Magistraturę pojednawczą, pierwsze dla pośpiechu, drugie dlatego że we Francyi w jednéj osobie są połączone attrybucye pojednawcze i sporne, więc przed osądzeniem sprawy spornéj, próba pojednania odbyć się może. Zbytecznem prawie jest wykazywać, że sprawy przez Sąd Sporny w 1-éj Instancyi osądzone, drogą appellacyi przed Trybunał wywoływane, niepodchodzą pod próbę pojednania, bo wtedy Trybunał, ma przymiot instancyi appellacyjnej.

2 Pod wyrażeniem „*skarga główna, rozpoczynająca instancyę*“ rozumieć należy, pierwszy raz przed Sądy przychodzącą, a nie odnoszącą się już do sprawy istniejącéj, między temi lub innémi stronami. Chociaż każda sprawa, rozpoczynająca instancyę, jest tem samem główną, ale dla większéj dobitności, prawo obudwu tych wyrażeń użyło, żeby tem pewniéj, niepoddawać próbie pojednania spraw, które względem strony przypozwanéj, mogłyby się zdawać rozpoczynającemi instancyę, lecz które w stosunku do sprawy już istniejącéj, niemogłyby być uważane za główne. Mogą być przecież sprawy główne a nierozpoczynające instancyi: gdy naprzykład, będąc sam pozwany o prawa, odnoszące się do własności nowo nabytego domu, przypozywam w drodze rękojmi, sprzedawcę, w tym celu aby mnie bronił, lub w razie niemożności, aby mi szkodę wynagrodził. Celem prawa jest niewątpliwie, chęć nienarażania głównéj sprawy, na niepotrzebną zwłokę. Na mocy tegoż przepisu, wszystkie żądania tak zwane incydentalne, to jest dodatkowe, albo wzajemne, to jest dążące do kompensaty, albo stanowiące obronę lub excepcyę przeciwko głównemu żądaniu, niepodlegają próbie pojednania· Niewynika z tego przecież, aby pod formą akcyi incydentalnéj, strony mogły bez próby pojednania, wynosić żądania, będące istotnie głównemi. Naprzykład, w sporze o służebność, wynoszę potem żądanie dodatkowe o własność dóbr, albo też, pozwany o należność pieniężną z rewersu, wzajemnie pozywam o rozgraniczenie. W obu razach, próba pojednania, w stosunku do dodatkowego albo wzajemnego powództwa, byłaby potrzebną.

3 Jakie to są strony, *niemogące zawierać układów pojednawczych?* wiadomość w tym względzie, podaje Kodex Cywilny. Nie dlatego prawo tu zwalnia od próby pojednania, żeby w takich razach pojednanie było niepodobnem, ale dlatego, że układ pojednawczy, otoczonym być musi formalnościami, zbyt wiele wymagającemi zwłoki, więc układ w obec Sędziego, bez tych formalności zawarty, nieprzeciąłby sporu.

Niezdolność wszakże niektórych osób, niejest bezwarunkową. I tak: mężatka w assystencyi męża, działać może, gdy mąż łącznie z nią pozywa, albo gdy jest w assystencyi męża pozwaną, bo niema przyczyny, dla czegoby wtedy pojednania być niemogło. Gdyby żona, skutkiem odmówienia męża, z upoważnienia Sądu działała, to pojednanie byłoby niemożliwem i pozew przed Sąd pojednawczy, niepotrzebny. Sukcessor beneficyalny, niemając władzy alienowania dóbr spadkowych, bez zachowania form prawem wskazanych, niepotrzebuje nikogo pozywać do pojednania. Podobnież i jego, do drogi pojednawczej pociągać, niema potrzeby, bo nienależy się domyślać, aby chciał zrzec się dobrodziejstwa prawa, przez spełnienie aktu, bezwarunkowe przyjęcie spadku skutkującego, jakim byłaby tranzakcya.

4 Jakie to są przedmioty, *względem których układać się niemożna?* Tu należy uciec się do przepisów prawa cywilnego. Podług Artykułu 2045, K. C. potrzeba mieć władzę, czyli zdolność rozporządzania rzeczą, będącą przedmiotem układu. W związku z tym przepisem, Artykuł 1003 K. P. S. stanowi, że każdy może zapisać się na Sąd Polubowny, względem praw, któremi rozporządzać może. Następny Artykuł 1004 K. P. S. wylicza przedmioty, co do których, zapisanie się na Sąd Polubowny, jest wzbronione. Ze związku tych rozporządzeń prawa, to następstwo wyprowadzić należy, że układ pojednawczy, w tych samych przypadkach, jest niedozwolony, w jakich zapisanie się na Sąd Polubowny, niemoże mieć miejsca. Tu więc wypada zwrócić uwagę na osnowę Artykułu 1004 K. P. S. Brzmi on w słowach:

„Niemożna zapisywać się na Sąd Polubowny, względem darowizn i zapisów, mających za przedmiot alimenta, mieszkanie i odzież; względem rozłączenia między mężem i żoną, rozwodów, sporów o stan osoby, ani też względem wszelkich spraw, ulegających komunikacyi Urzędowi Publicznemu.“

Widzimy zatem, że wszystkie tu wymienione spory, odnoszą się do porządku publicznego, albo interesu ogólnego społeczeństwa.

Oprócz wyłączeń od pojednania, już Artykułem 48 K. P. S. wskazanych, Artykuł 49 t. p. imiennie wskazuje wyjątki, które po szczególe rozbierzemy. Naprzód, przyznać potrzeba, Artykuł 49-ty pomieścił między innemi, takie wyjątki, jakieby i tak, z zasad w poprzednim Artykule wyłożonych, wynikały. Do takich należą.

1. Spory obchodzące Rząd i Skarb, Gminy, Instytuty publiczne, nieletnich, bezwłasnowolnych, i sprawy z Kuratorami wakujących spadków. Wszystkie te sprawy podchodzą już pod prawidło 3-ie Artykułu 48, bo wymienione osoby, niemogą zawierać układów pojednawczych.

2. Sprawy o rozłączenie dóbr między małżonkami, jakie się mogłyby trafić tylko w razie wspólności Fracuskiéj, wynikającéj z prawa lub umowy. Dziś obowiązujący Kodex Cywilny Polski, niezna spraw tego rodzaju, ale w to miejsce dozwolił w Artykule 199. wystąpić żonie przeciwko swemu mążowi o odjęcie mu zarządu nad jéj majątkiem, w razie gdy się źle rządzi. Takie sprawy, niewątpliwie odpowiadając sprawom o rozłączenie, wolnemi są od próby pojednania.

Dalej, sprawy odnoszące się do opiek, jak naprzykład o usunięcie opiekuna, lub wyłączenie od opieki, oraz o nieprzyznanie (*désaveu*) gdy to stanowi akcyę głowną. Te rodzaje sporów, podchodzą pod 4-te prawidło, skoro dotyczą przedmiotu, względem którego układać się niewolno.

3. Sprawy interwencyjne, sprawy o rękojmię, o urządzenie Sądu (*réglement des juges*), o odesłanie do innego Sądu dla pokrewieństwa lub powinowactwa. Wszystkie te bowiem spory, są incydentalnemi a nie głównemi, rozpoczynającemi instancyę. Tu nadmienić wypada, że sprawy *o rękojmię*, mogą być niekiedy i głównemi rozpoczynającemi powództwo: gdy naprzykład, skazany będąc w procesie z trzecim, na oddanie kupionego przezemnie domu, wystąpię z procesem przeciwko

sprzedawcy o wynagrodzenie mi szkody. Zgodnie z duchem prawa i zdaniem wielu poważnych autorów, przyjąć wypada, że tego rodzaju akcye o rękojmię *(główne)* przechodzić powinny drogę pojednawczą. Wprawdzie text Artykułu 49 K. P. S. mógłby dopuszczać i przeciwnego tłomaczenia, ale w duchu prawa, niema dość gruntownych pobudek, aby tego rodzaju spory, od pojednania wyłączone być miały, a przytem prawo, mówi tu jednocześnie o interwencyi, która nigdy niebywa akcyą, rozpoczynającą instancyę.

4. Spory w materyi handlowej, albo o pociągnięcie Sędziego do odpowiedzialności cywilnej. Obadwa te wyłączenia wynikają z 1-éj zasady, bo takie spory nienależą do Trybunału Cywilnego.

Dalsze wyjątki, Artykułem 49 K. P. S. wskazane, oparte są na potrzebie pośpiechu, lub zbyt słabego podobieństwa, aby układ pojednawczy, mógł nastąpić.

Z zasady pośpiechu, wyłączają się objęte Numerem 5-tym sprawy: o uwolnienie z aresztu za długi, o zniesienie zajęcia ruchomości lub nieruchomości, o zniesienie aresztu na funduszach dłużnika położonego, o zapłatę komornego, ceny dzierżawnéj, zaległych rent albo pensyi, wreszcie o koszta należne Obrońcom.

Tu również należą wymienione pod numerem 7-em sprawy o sprawdzenie pisma (w tym rzadkim przypadku, gdyby to było żądane przez akcyę główną rozpoczynającą instancyę), żądania przeciwko zapowiedzianemu, i w ogóle względem zapowiedzenia, zaofiarowania, oddania tytułów i ich kommunikacyi: (gdy naprzykład idzie o dokument wspólny, powierzony jednemu z sukcessorów, a potrzebny drugiemu). Dalej podchodzą tu z pod numeru 2-go wszelkie sprawy, pośpiechu wymagające. Tych, prawo niemogło z wszelką dokładnością wyszczególnić, i dlatego na ogólnej poprzestało wzmiance. Jako przykład, możemy przytoczyć sprawy o nagłe reperacye, o alimenta, o rozwiązanie kupna z powodu wad ukrytych sprzedanego bydlęcia. Również sprawy o przywrócenie do posia-

dania dóbr, o rozwiązanie dzierżawy dla złego gospodarstwa, niemniej wszystkie sprawy, w którychby Prezes, na mocy służącej sobie attrybucyi, termin zwykły pozwu, skrócił. Tu zaliczają się także, jak to nawet jurysprudencya Senatu utwierdziła, spory o zapisanie lub wykreślenie ostrzeżeń hypotecznych, z zasady: że podobne ostrzeżenia, w skutkach swoich są nader zbliżone do aresztu u osoby trzeciej.

Z drugiej zasady, to jest dla zbyt małego podobieństwa, by zgoda mogła przyjść do skutku, wyłączone są od konieczności przechodzenia drogi pojednawczej, sprawy przeciwko więcej niż dwom osobom wytaczane (z § 6 Artykułu 49. K. P. S.). Liczba powodów sprawy, nic niestanowi, bo ci łącznie wydając pozew, już są w zgodzie między sobą i mają zwykle interes wspólny. Zbyt wielka liczba pozwanych, istotnie czyni skuteczność pojednania, mniej prawdopodobną. Obojętną jest rzeczą, czyli ci pozwani mają interes wspólny, czy też sprzeczny lub oddzielny. Gdyby jednakże kto, bez czynienia konkluzyi przeciwko stronie, pozwał ją przed Trybunał, dla zwiększenia liczby stron, i uniknięcia przez to drogi pojednawczej, byłoby to obejściem prawa, którego tolerować nienależy: w razie zatem zarzutu, mógłby Trybunał, przejście drogi pojednawczéj, za potrzebne uznać. Gdy pozwana jest spółka, z 3-ch lub więcej członkow złożona, także próba pojednania potrzebną niejest, bo spółki cywilne, niestanowią jednej osoby moralnej. Wyjątek stanowią te spółki, które są wyobrażane przez jednego administratora, władnego spółkę wyobrażać i układać się za nią, bo wtedy, on jeden, może być pozwany. W razie pozwania małżeństwa, gdy małżonkowie mają interes łączny, uważają się za jednę osobę.

Oprócz wyjątków, Artykułami 48 i 49 K. P. S. wskazanych imiennie, są jeszcze wyjątki, w innych miejscach prawa wskazane. Dla wyczerpania więc materyi, przytoczemy takowe. Są one następujące.

1.) W działaniu przeciwko biegłym, opóźniającym się ze złożeniem relacyi (z Artykułu 320 K. P. S.), bo to jest rodzaj sporu incydentalnego.

2.) Po wyroku, wrócenie się do procesu rozporządzającym, z tejże zasady (Art. 345 t. p.).

3.) W sporach, o potwierdzenie aresztu sądowego, (z Artykułu 566, K. P. S.), z zasady pośpiechu.

4.) W sporach przeciwko zapowiedzianemu (z Art. 566. i 570 t. p.), bo takowe są rodzajem sporów incydentalnych.

5.) We wszelkich sporach subhastacyjnych (Art. 718 t. p.), bo te wymagają szybkości.

6.) Przeciwko Notaryuszom, o wydanie potrzebnych wypisów, dla tejże przyczyny (Art. 839 K. P. S.).

7.) W sporach o sprostowanie aktu stanu cywilnego, (z Art. 856 t. p.) bo żądanie takie, niemoże być przedmiotem tranzakcyi.

8.) W sporach, ze strony wierzycieli męża, gdy jest sprawa między małżonkami o seperacyę (Art. 871 t. p.), bo sprawy takie, należą do rzędu incydentalnych.

9.) W sporach separacyjnych (Art. 878 t. p.), gdyż takowe odnoszą się do porządku publicznego.

10.) W skargach na postanowienia Rad Familijnych, (z Art. 883 t. p.) z téj samej zasady.

Wszystkie te zasady, zredukować można do następujących.

Potrzebują pojednania:

1) Sprawy główne, zaczynające instancyę.

2.) Między osobami, mogącemi się układać.

3.) Mogące być przedmiotem tranzakcyi.

4.) Podlegające Trybunałom 1-szej Instancyi

5.) Nienagłe.—i

6.) Przeciwko jednemu, lub dwom pozwanym.

Niepotrzebują zaś pojednania:

1.) Spory incydentalne.

2.) Sprawy, między osobami niezdolnemi do układów

3.) W przedmiotach, niepodległych układom.

4.) Podległe Sądom Pokoju, Prezesom Trybunału, Trybunałom Handlowym, Sądom Polubownym i wszystkim wyższym instancyom.

5.) Wymagające pośpiechu.

6.) Przeciwko 3-m lub więcej osobom.

ROZDZIAŁ III.

O Właściwości Sędziego Pokoju.

Po dojściu do przekonania, że spór powinien przechodzić drogę pojednawczą, nastręcza się w porządku logicznym, pytanie: przed którego Sędziego Pokoju, udać się należy? Gdy strony same się stawią, mogą to przed każdym Sędzią Pokoju uczynić, ale tu idzie o przypadek, gdy pozwać potrzeba przed Sąd Pojednawczy. Otóż w tym razie, prawo (w Artykule 50 K. P. S.) stosuje odwieczną zasadę: „*actor sequitur forum rei*,“ to jest, powód udać się musi przed Sąd, dla pozwanego właściwy. Sędzia tego miejsca, znając pospolicie stronę, najłatwiej może skłonić do zgody, a przytem, udanie się do miejsca bliższego, jest łatwiejsze. Niewspomina nic prawo o możności powołania, przed Sąd obranego przez stronę zamięszkania, do wykonania pewnych czynności: i rzeczywiście, chybiłoby się celu, gdyby podobne wezwanie, przed Sędziego całkiem obcego, mogło mieć miejsce. Byłoby wszakże dopuszczalne, w takich wyjątkowych przypadkach, gdy obranie zamięszkania, dla interesu strony powodowej nastąpiło; naprzykład, gdy wezwany, będąc cudzoziemcem, obrał sobie zamięszkanie na przypadek sporu. Gdyby było dwóch pozwanych, to należy wezwać przed Sąd zamięszkania jednego z nich, podług wyboru powoda. Rozumie się wszakże, iż potrzeba, aby zachodził związek między żądaniami. Przyczyna postanowienia prawa, polega na tem, że łatwiejsze jest pojednanie, gdy łącznie się wezwie obu pozwanych, niż traktując z niemi oddzielnie.

Dwa są wyjątki, od zasady zamięszkania stron. I tak:

1.) W materyi spółki, w ciągu jéj trwania, wzywa się przed Sąd, gdzie spółka ma główne swoje siedlisko. Rzadko

wszakże ten przepis, ma zastowanie, bo spółki cywilne, najczęściej niemają stałego siedliska.

2.) W materyi spadkowej, przed działem, i o wykonanie rozporządzeń na wypadek śmierci, przed Sąd otwarcia się spadku, to jest tam, gdzie zamięszkiwał zmarły.

Obadwa te wyjątki, oparte są na zasadzie: że Sędzia miejscowy, najlepiej znać może stosunki miejscowe, i stronom też łatwiej w takiem miejscu, czynić poszukiwania. Po podziale spadku, po rozwiązaniu spółki, przyczyny te ustają. Pytanie, co należy rozumieć, przez końcowe wyraży: „*aż do wyroku stanowczego*,“ w ten sposób tylko, da się logicznie rozstrzygnąć, że tu idzie o wyrok, działy zatwierdzający, Artykułem 982 K. P. S. przewidziany. W razie sporu po nastąpionym podziale, o rękojmię między sukcessorami, albo o zerwanie działów, niema zasady, udawać sie do wyjątkowego Sądu, ale raczej, zgodnie z powszechną zasadą, jako w sprawie osobistej, udać się należy przed Sąd zamięszkania pozwanego.

Zbytecznem prawie byłoby objaśniać, że w obec dobrowolnego stawienia się stron przed Sędziego Pokoju, właściwość jego, staje się obojętną i wszyscy Sędziowie Pokoju w całym kraju, mogą przewodniczyć układom stron, albo poświadczać niedojście ich do skutku.

ROZDZIAŁ IV.

O pozwach przed Sąd Pokoju.

Chcąc kogo przed Sąd Pokoju powołać, wydać potrzeba stosowne wezwanie, nazywane pozwem. O formach tego aktu, prawo w tém miejscu milczy, lecz je znajdujemy w Artykule 1-szym, mieszczącym przepisy o pozwach przed Sąd Pokoju (Wydziału Spornego,) które lubo niesą pod nieważnością wskazane, lecz to leży w naturze rzeczy, iż potrzeba wskazać osobę żądającą, dalej osobę pozwaną w taki sposób, aby niebyło wątpliwości co do niej. Wymienić też potrzeba Sąd, przed który się powołuje i czas

stawienia się; datę wreszcie wręczenia i nazwę Woźnego. Te istotne warunki, są niezbędne dla urzeczywistnienia dążności prawa, aby pozwany wiedział, czyli to on sam, kiedy, przed kogo i w jakim celu ma się stawić. Prawo także wskazuje (w Artykule 51 K. P. S.) że pozew, zawierać powinien w krótkości, przedmiot pojednania. Dość np. będzie wyrazić się: aby pozwany skłoniony był do wydania legatu przez X. uczynionego, albo aby dobrowolnie zapłacił dług panu Z. za który zaręczył. Jest to niezbędne dlatego, aby się pozwany mógł namyśleć i tém ławiéj do zgody przystąpić, coby było trudniejszém, gdyby się dopiero przed Sędzią dowiedział o przedmiocie zamierzonego procesu. Zwykle u nas, domieszczają się zasady prawne na poparcie żądania, choć tego niewymaga text prawa.

Wręczenie uskutecznia się, przez Woźnego właściwego dla pozwanego. Podług Art. 52 K. P. S. termin stawienia się jest trzechdniowy, lecz w duchu Art. 1033 K. P. S. dolicza się do niego, czas na miryametry.

Rozumie się, że gdy dwóch jest pozwanych, to jeden termin dla obu, podług zamięszkania dalej mięszkającego, oznaczonym być powinien.

ROZDZIAŁ V.

O stawieniu się stron przed Sędziego.

Prawo, wymaga stawienia się osobistego, albo przez pełnomocnika. Wprawdzie dodaje wyrażenie: *w razie przeszkody* (bo myśl prawa zmierza przedewszystkiem do stawienia się osobistego), lecz utartem jest w praktyce, że niewymaga się dowodzenia przeszkody, którą trudno nawet, aby Sędzia Pokoju, będący tylko pojednawcą, oceniał.

Pełnomocnictwo, najczęściej daje się prywatne, ale ma tę niedogodność, iż strona nieznając pisma przeciwnika, może niemieć zaufanie do pełnomocnika, i nieskłaniać się do zgody.

Stawiennictwo, odbywa się na audyencyi, ale ta audyencya może być i przy zamkniętych drzwiach, co nawet jest właściwszem, gdyż czasem obecność publiczności, mogłaby zgodę utrudnić. Sędziowie, dla wyrozumienia stron, zwykli im czynić różne zapytania. Pod wyażeniem „*wytłomaczyć skargę,*“ rozumie się, podać zasady do jéj usprawiedliwienia. Powiększenie żądań jest możliwe, naprzykład można obok żądania kapitału, postawić dodatkowo żądanie procentów, ale niemożna dołączać żądań, całkiem odrębnych, t. j. pochodzących z odmiennego źródła.

Pozwany też, może swe wzajemne żądania przedstawić, ale tylko związkowe.

Gdyby pozwany, zarzucał niewłaściwość Sądu Pokoju, to się w protokóle niepojednania niepisze o tem, ale Pisarz powinien ograniczyć się na wzmiance, że zgoda nieprzyszła do skutku, bo do Sędziego Pokoju, nienależy ocenianie swéj właściwości. Wrazie sporu w téj mierze, Trybunał by wyrzekł, czy pociągnięcie było przed właściwego Sędziego. Gdyby Trybunał, niewłaściwość uznał, odesłałby stony napowrót przed właściwy Sąd Pojednawczy. Po doprowadzeniu zgody do skutku, albo przekonaniu się, że takowa do skutku przyjść niemoże, pisze się w pierwszym razie, warunki układu, a w drugim krótką wzmiankę, o nieprzyjściu zgody do skutku. Z dyskussyi prawodawczych wynika, że dlatego niechciano zamieszczania do protokółów, propozycyi i przyznań stron, żeby to niebyło środkiem podejścia ludzi prostych i nieoświeconych. Projekt zatem, aby wszystko to było zamieszczane, nieutrzymał się. Jeden tylko rodzaj propozycyi, (podług Art. 55:) znajduje miejsce w protokóle pojednawczym, mianowicie, gdy strona deferuje drugiej przysięgę. Sędzia naówczas takową odbierze, lub wzmiankę o odmówieniu uczyni.

Taka przysięga przed Sędzią, czy odnosi się do całości, czy do części pretensyi, jest zawsze przygotowaniem do stanowczego układu. Gdy przecież Sąd Pojednawczy niejest właściwie instancyą sądową, odmówienie przysięgi, niejest jeszcze

dowodem, ale tylko poszlaką przeciwko odmawiającemu, mogącą w niektórych razach, dowód z domniemań uzupełnić. Wszakże strona może słuszne czasem powody, do odmówienia przysięgi przedstawić. Gdy np. sporne fakta, inną drogą zdoła wykazać, albo czyny przysięgą proponowaną objęte, niesą względem niej, osobistemi. Również przyjąć wypada, że referowanie przysięgi jest dopuszczalne i że przysięgę jako będącą właściwie propozycyą pojednania, po przejściu sprawy na drogę zwykłą sądową, wolno stronie cofnąć.

ROZDZIAŁ VI.

O skutkach i znaczeniu układu.

Podług Art. 54 K. P. S. akt pojednawczy ma znaczenie zobowiązania prywatnego (force d'obligation privée), coby mogło prowadzić do wniosku, jakoby takowy, niebył aktem autentycznym, (datę pewną mającym, oraz cechę wiarogodności, aż do zapisania się na fałsz noszącym). Tymczasem, układowi pojednawczemu, jako aktowi przez Urzędnika właściwego sporządzonemu, w żaden sposób znaczenia aktu urzędowego odmówić niemożna. (Art. 1317 K. C.). To też, jak się okazuje z rozpraw Rady Stanu, niemiano tu na myśli, odjąć aktom podobnym wiarogodność, ale tylko chciano im odmówić skutków, jakie są przywiązane do wyroków, albo aktów notaryalnych, to jest: gotowéj exekucyi i wpisów hypotecznych. Miało tu prawo na względzie obawę, aby strony, dla uniknienia opłat skarbowych i innych kosztów, od sporządzania aktów notaryalnych nieodłącznych, nieużywały dla zawierania układu, środka, jaki się w zmyślonym procesie nastręcza, a przez to, nieprzemieniały Sędziów Pokoju, w Notaryuszów. Do takiego poglądu, przyczyniły się niemało reklamacye Notaryuszów, którzy lękali się uszczerbku w swych dochodach.

Ponieważ podług obowiązujących urządzeń stęplowych wpis połowiczny od przedmiotu sporu, opłaca się w razie nastąpionéj zgody, niema u nas tyle pobudek do obejścia prawa.

Dla tego też Reskrypta Ministra Sprwiedliwości z d. 15 Grudnia 1809 r. i 2 Kwietnia 1810 r. a szczególniéj Postanowienie Królewskie z 8 Października 1812 r. (D. P. X. Warsz. T. IV.), stanowią: że od woli stron zawierających ugodę, zależy poddanie się exekucyi. Jeżeli strony takowej się poddadzą, Sędzia Pokoju może jak Rejent, zaopatrzyć akt klauzulą exekucyjną, byleby przedmiotem zgody, niebyło przyznanie hypoteki.

ROZDZIAŁ VII.

O skutkach w razie niestawiennictwa.

W razie niestawiennictwa pozwanego, czynność Sędziego, któremu okazany został pozew po stronę do pojednania wezwaną, ogranicza się na poświadczeniu, że pozwany nieprzybył. Niespisuje się protokółu, tylko wzmianka o tém czyni się w księdze, na ten cel utrzymywanéj, oraz na oryginale albo kopii pozwu. Podobneż poświadczenie, ma prawo otrzymać strona pozwana, gdy powód nieprzybędzie w terminie. Poświadczenie takie, wydaje się po skończonéj audyencyi, bo aż do jéj skończenia, przybycie jest jeszcze możliwem.

Strona niestawająca, podług Art. 56. K. P. S. skazaną będzie na zapłacenie kary 10 franków.

Wszelka audyencya w Trybunale, będzie jéj odmówioną, póki nieudowodni kwitem, że karę zapłaciła. W przedmiocie tym, wyszło kilka reskryptów objaśniających, przez Kommissyę Rządową Sprawiedliwości wydanych. (*zamieszczone są w dziele Zawadzkiego*). Z tych Reskryptów, to wynika, że strona, chcąca wpis w Trybunale uskutecznić, jeżeli była stroną niestawającą w Sądzie Pokoju, złożyć powinna Pisarzowi, stępel szacunkowy za Rr. 2 kop. 40. Wymierzanie kar za niestawiennictwo, należy nie do Sędziów Pokoju, ale do Trybunałów, które dopełniają tego z urzędu.

ROZDZIAŁ VIII

O skutkach pozwu przed Sąd Pojednawczy.

Nawet w razie niestawiennictwa lub niepojednania, pozew pojednawczy wydaje niektóre następstwa.

Z tych dwa, Artykuł 57 K. P. S. wskazuje, mianowicie pod względem przedawnienia i biegu procentu.

Podług Art. 2244 K. C. pozew przed Sąd, przerywa bieg przedawnienia. Gdyby jednak strona nieprzechodząc drogi pojednania, od razu przed Sąd wystąpiła, byłaby z mocy Art. 48 K. P. oddaloną. Dlatego to, prawo przywiązało skutek przerywający do pozwu o pojednanie, bo inaczéj nie cały czas prawem wskazany do upływu przedawnienia, pozostawałby dla strony.

Właściwie, ten przepis jest częścią powtórzeniem, częścią uzupełnieniem Artykułu 2245 K. C. który brzmi w słowach: „Wezwanie do pojednania przed Sąd Pokoju, przerywa przedawnienie, od daty tegoż wezwania, gdy po niem następuje pozwanie do Sądu, w terminie prawem oznaczonym."

Nawet pozwanie przed niewłaściwego Sędziego, z analogii Art. 2246 K. C., za przynoszące ten sam skutek uważać wypada.

Prawo bowiem przypuszcza, że może się kto względem właściwości Sądu pomylić, i niechciało do téj omyłki, upadku prawa przywiązywać, gdy właśnie z wydania pozwu, jest widoczna wskazówka, że strona upomniała się o prawa swoje, a więc niezasłużyła na karę, jaka niedbałych wierzycieli spotyka.

Otóż Art. 57 K. P. S. oznaczając termin do rzeczywistego pozwania (od pozwu przed Sąd Pokoju licząc) na 1 miesiąc, jest uzupełnieniem Kodexu Cywilnego. Gdy ten miesiąc upłynie, a pozew przed Trybunał niebędzie wydany, to skutki pozwu do pojednania, we względzie mocy przerywającej przedawnienie, giną. Jest to kara za niedbalstwo i zastosowanie zasady: „vigilantibus jura."

Drugi skutek pozwu pojednawczego, odnosi się do procentów. W duchu Art. 1153 K. C. procenta, niebędące wypływem umowy albo prawa, niebiegną same przez się, ale dopiero od daty ich żądania przed Sądem. Tu znowu Art. 57 K. P. S. rozszerza skutki skargi sądowéj, do pozwu pojednawczego, który ją poprzedzić powinien, ale także z zastrzeżeniem, by pozew przed Sąd, w ciągu miesiąca był wydany. Termin miesięczny, niezwiększa się, pomimo większej niż 3 miryametry odległości.

Obok tego, 3-ci jest skutek, z Artykułu 48 płynący, mianowicie że sprawa przed Trybunał, za poprzedniem wydaniem pozwu, wprowadzoną być może.

Tu nastręcza się pytanie: jak długo trwają pod tym względem, skutki pozwu pojednawczego? Że termin miesięczny, Artykułem 57 wskazany, wcale tu niema zastosowania, wynika to z zasady: iż przepisów prawa, stanowiących upadek, nienależy rozciągać nad zakres właściwy. Z téjże zasady, trzeba przyjąć, że chociaż podług Artykułu 397 K. P, S. skutek zwyczajnego pozwu, trzyletniem zaniedbaniem poparcia, może być udaremnionym, niewynika z tego, aby pozew pojednawczy, miał podpadać podobnego rodzaju upadkowi i raczéj zgodzić się na to wypada, że dopóki niezajdzie przedawnienie 30-to letnie, możność wystąpienia przed Sądy, bez przechodzenia powtórnego drogą pojednawczą, tamowaną być niepowinna.

Że do stawiennictwa dobrowolnego przed Sędzią Pokoju, nawet niewłaściwym (w razie niedojścia umowy do skutku,) takież same skutki w duchu prawa należy przywiązać, jak do poprzedzonego pozwem, żadnéj niemam wątpliwości, skoro to stawiennictwo, czyni pozew zbytecznym.

Stawienie się właśnie drugiej strony, choć bez pozwu, jest i pod względem przedawnienia i pod względem procentów, równem świadectwem upominania się jak i pozew; skutki zatem wydać musi takież same. Takiemu tłomaczeniu prawa co do przedawnienia, sprzyja duch Artykułu 2248 K. C. Pod względem wszakże procentów, to bieg ich możnaby liczyć wtedy tylko,

gdyby wyraźnie domagała się ich strona powodowa, przed Sędzią Pokoju.

ROZDZIAŁ IX.

O następstwach zaniedbania drogi pojednawczej.

W duchu Art. 48 K. P. S. strona, ktora zaniedbała przejść drogi pojednawczéj, gdy ją prawo przepisuje, niemoże wystąpić przed Trybrunał. Tu nastręcza się pytanie: *Czy Sędziowie, z urzędu powinni przestrzegać przechodzenia drogi pojednawczéj*, t. j. czy w razie nieprzejścia tej drogi, mają z urzędu pozew uznać za zawczesny i strony przed Sąd Pojednawczy odesłać? Wpierwszych latach po zaprowadzeniu Kodexu P. S. we Francyi, Trybunały z urzędu przestrzegały zachowywania téj formalności, którą za odnoszącą się do porządku publicznego poczytywałyi opierały się na stanowczem brzmieniu Art. 48 „żądanie nie będzie przyjęte"(la démande ne séra pas réçue). Niedopuszczano więc z urzędu stron, do rozprawy sądowéj, nawet po odbyciu niektórych czynności w Trybunale, albo w Sądach Appellacyjnych.

Taka wszakże praktyka, licznemi późniejszemi wyrokami Sądu Kassacyjnego, sprostowaną została.

Dziś można przyjąć za przeważające prawidło we Francyi, że przepisy o pojednaniu, raczej dla dobra stron są postanowione, i że tylko skutkiem excepcyi ze strony pozwanego, można sprawę przed Sąd Pojednawczy odesłać.

Gdy pozwany odpowiada na skargę, gdy chce się rozprawiać, uciążliwem byłoby odesłać strony, do drogi nieprzedstawającéj nawet żadnéj rękojmi powodzenia, a zawsze narażającéj na koszta i zwłokę. Tem uciążliwszem jeszcze byłoby, gdyby podobne postanowienie, po odbyciu rozlicznych czynności, albo nawet po stanowczym wyroku w Trybunale, Sąd Appellacyjny mógł wydawać. Pojmowanie takie znajduje poparcie

w Artykule 173 K. P. S. który wszelką nieważność pozwu, lub innych aktów procedury, uważa za pokrytą, gdy ich strony nie wnoszą przed wszelką obroną, a nawet przed różnemi innemi excepcyami. W harmonii też zostaje z Artykułem 170. K. P. S. który tylko niewłaściwość Sądu *ratione materiae*, każe z urzędu wyrzekać. W naszych Sądach, było też przez pewien czas, chwianie się jurysprudencyi. Niektóre Sądy, przy pierwszéj rozprawie, odsełały z urzędu strony do drogi pojednawczéj, gdy uznały, że ta była potrzebną, inne stanowiły to jedynie, w razie żądania strony przeciwnéj.

To ostatnie wszakże zdanie przeważyło i wyroki z urzędu odsełające strony przed Sąd Pojednawczy, już prawie nietrafiają się po Sądach.

SPRAWOZDANIE

Z CZYNNOŚCI

IX DEPARTAMENTU RZĄDZĄCEGO SENATU

za rok 1871.

Odczytane na posiedzeniu Całego Składu d. 14 (26) Lutego 1872 r.

DZIAŁ I.

Wypadki liczebne.

1 Spory w głównym przedmiocie.

Z początkiem roku 1871, na wokandach IX Departamentu, licząc ze skargami wzajemnemi, znajdowało się w ogóle

Spraw	329
Wpisano na wokandy, w ciągu roku 1871 spraw	634
Razem było do sądzenia spraw .	963
Z tych osądzono spraw	587
Wykreślono z wokand, jako zagodzone, spraw	10
Razem ubyło spraw . .	597
Pozostało zatem na rok 1872 spraw . .	366
a wszczególności:	
Na wokandzie Wydziału I-go spraw . .	197
Na wokandzie Wydziału II-go spraw . .	169
Razem jak wyżéj .	366

Z liczby spraw osądzonych, odtrąciwszy 71. skarg wzajemnych lub interwencyjnych, łącznie z głównemi rozpoznanych, okazuje się że właściwie wydano wyroków . . 516

Ilość ta wyższą jest o 42 wyroki od cyfry z roku 1870, o 61 od cyfry z roku 1869, a o 99 od cyfry z roku 1868.

Zapadłe wyroki tak się rozdzielają:

1. W Całym składzie IX Departamentu Senatu, wydano wyroków 6
(z tych 1 wyrok w sprawie z Najwyższego rozkazu, 2 w sprawach z rozporządzenia Namiestnika Królestwa w tym składzie rozpoznanych, 1. sprawa dotyczyła sporu o stan, a 2 restytucyi).
2. W składzie zwiększonym wydano wyrokow . 10
(z tych 8 dla równości zdań, a 2 z powodu nieprzystąpienia Naczelnego Prokuratora do zdania większości).
3. W składzie zwyczajnym zapadły wszystkie pozostałe wyroki, w liczbie 500

Razem jak wyżéj . . 516

Rozdzielając nienależące do całego składu sprawy, podług Wydziałów, okazuje się, że osądzono:

W Wydziale I, spraw. 230
(z tych 7 w składzie zwiększonym)
w Wydziale II, spraw 237
(z tych 3 w składzie zwiększonym)
w Wydziałach Feryjnych spraw 43

Razem . . 510

Z zestawienia powyższych liczb, okazuje się: że mimo znacznego napływu spraw nowych, przewyższającego wszystkie lata ubiegłe, zaległość Senatu, powiększyła się tylko o spraw 37.

Rychłe usunięcie jéj, w takim tylko razie byłoby możliwem, gdyby mógł być urządzony Wydział III. Tymcza-

sowy, co wszakże przy dzisiejszéj liczbie Senatorów i Członków Senatu, jest niepodobném.

II. Podania Incydentalne.

Podań incydentalnych z roku 1870 nic niepozostało.

W roku 1871 przybyło podań	549
Z tych spadło z wokand	25
Pozostało . .	524

I te wszystkie rozpoznane zostały, mianowicie:

w Wydziale I-m podań	240
(z tych 1. w Składzie Zwiększonym).	
w Wydziale II. podań	240
(z tych 2-a w Składzie Zwiększonym).	
w Wydziałach Feryjnych podań . . .	44
Razem jak wyżéj .	524

Ilość ta wyższą jest o 58 podań, od cyfry w roku 1870 rozpoznanéj, a nawet przenosi najwyższe cyfry z lat dawniejszych, przez co dnie Sobotnie zwykle poświęcone były ich rozpoznawaniu, a niekiedy i część Poniedziałku podania zajmowały.

Rozdzielając podania incydentalne podług przedmiotów, widzimy że:

1. Podań w przedmiocie ostateczności instancyi, rozpoznano	33
2. O tymczasową exekucję	32
3. O spóźnienie lub niedopuszczalność skarg .	22
4. O prekluzję	74
5. O skrócenie czasu do odpowiedzi	6
6. O usunięcie przeszkód w instrukcyi . . .	27
7. O odstąpienie od procesu	15
8. O termin stały	315
Razem jak wyżéj .	524

Z liczby 315 podań o termin stały, 248 podań przyjęto, a 67 odrzucono.

W stosunku do roku poprzedniego, widziemy że najbardziéj (o 35) powiększyła się liczba podań o termin stały, o usunięcie przeszkód w instrukcyi (o 17) oraz o ostateczność instancyi (o 11.).

Zmniejszyła się za to liczba podań o spóźnienie lub niedopuszczalność skargi (o 7) oraz o tymczasową exekucję (o 4), a podań o wrócenie się do procesu wcale niebyło.

Tak wysoka liczba podań incydentalnych o termin stały, jest wypływem zaległości.

III. Wnioski.

Wniosków przedstawiono w sprawach . .	516
W podaniach incydentalnych . . .	524
Razem .	1,040

Stosunek wyroków i decyzyi Senatu do wniosków, okazał się następujący:

1. Wyroków i decyzyi zgodnych z wnioskami zapadło	896
2. Częścią zgodnych	66
3. Przeciwnych wnioskom	78
Razem .	1,040

Oddzielając wnioski w sprawach, od wniosków w podaniach incydentalnych, widziemy taki stosunek:

w Całym składzie osądzono:

1. Zgodnie z wnioskami spraw . . .	4
2. Częścią zgodnie	1
3. Przeciwko wnioskom	1
Razem ·	6

W Składzie zwiększonym osądzono:

1. Zgodnie z wnioskami spraw . . .	6
2. Częścią zgodnie	3
3. Przeciwko wnioskom	1
Razem .	10

W Składzie zwyczajnym osądzono:

1. Zgodnie z wnioskami spraw	398
2. Częścią zgodnie	58
3. Przeciwko wnioskom	44
Razem .	500

W ogóle zatem osądzono:

1. Zgodnie z wnioskami spraw	408
2. Częścią zgodnie	62
3. Przeciwko wnioskom	46
Razem jak wyżéj .	516

Wypada zatem na 100 spraw, 79 zgodnie, 12 częścią zgodnie, a 9 przeciwko wnioskom osądzonych, co przedstawia cyfry, równające się cyfrom z roku 1869 a więc o 3% korzystniejsze dla wniosków od roku 1870.

W podaniach incydentalnych zapadło.

1. Zgodnie z wnioskami decyzyi . . .	488
2. Częścią zgodnie . . . . , . . .	4
3. Przeciwko wnioskom.	32
Razem jak wyżéj .	524

Co przedstawia na 100 decyzyi, 93 zgodnych, 1 częścią zgodna, a 6 przeciwnych wnioskom.—Rezultat więc okazuje się prawie takiż sam, jak w roku poprzednim.

I w tym roku, niezgodność z wnioskami, przeważnie trafiała się w decyzjach, zapadających w przedmiccie przeniesienia sprawy do rejestru terminów stałych.

IV. Inne szczegóły liczebne.

Przedmiotów ogólnych w roku 1871 załatwiono 10

Skarg nowych podano w ciągu roku . . 735

a zatem o 104 skarg więcéj niż w roku 1870, a o 138 więcéj od liczby skarg, w ciągu roku załatwionych.

Z liczby skarg do Senatu, poczynając od roku 1842 do końca 1870 podanych, niewpisały strony na wokandy po dzień 1 Stycznia 1872 r. skarg 1,093

a zatem pozostało niewpisanych skarg dawnych, mniéj o 128, niż było na początku roku 1871.

Z liczby spraw osądzonych w Całym Składzie:

1-a zajęła 5, posiedzeń.
1-a — 4, posiedzenia.
2-e — po 2-a posiedzenia.

Z liczby spraw osądzonych w Składzie Zwiększonym:

1-a zajęła 4 posiedzenia.
2-e — po 3 posiedzenia.
2-e — po 2 posiedzenia.

Z pomiędzy spraw sądzonych w Składzie Zwyczajnym.

2-e zajęły po 5 posiedzień.
2-e — po 4 posiedzenia.
17-e — po 3 posiedzenia.

a 106 zaczętych w jednym dniu, skończyły się dopiero w dniu następnym.

Niedojście posiedzeń Senatu, trafiło się 5 razy dla braku kompletu, a 3 razy z powodu powiększonego kompletu w X-m Departamencie.

DZIAŁ II.

Rozumowana Klassyfikacja spraw.

Spory osądzone w Senacie, w ciągu roku 1871, tak dadzą się rozdzielić.

I. Ze względu na wysokość sporu.

1.	Spraw w których przedmiot sporu 600, Rubli niedochodził było w Senacie	27
2.	Wartości od 600 do 1,000 Rsr. spraw.	64
3.	„ 1,000 do 1,500 „	54
4.	„ 1,500 do 2,000 „	38
5.	„ 2,000 do 3,000 „	39
6.	„ 3,000 do 5,000 „	37

7.	Wartości od 5,000 do 10,000 Rsr·	spraw	39
8.	„ od 10,000 do 15,000	„	5
9.	„ od 15,000 do 30,000	„	7
10.	„ od 30,000 do 50,000	„	4
11.	Wyżéj 50,000 Rsr.		2
12.	Nieoznaczonych pod względem cyfry	spraw	200
		Razem jak wyżéj	516

Widzimy zatem, że zmniejszyła się nieco liczba spraw większych, oraz co do przedmiotu nieoznaczonych, a wzrosła liczba spraw mniejszej wartości, tak dalece, że gdy w roku 1870 osądzono spraw, niżéj 3,000 rsr. wartości, 172, to w roku upłynionym liczba takich spraw wzrosła do 222.

II. Ze względu na różne gałęzie prawodawstwa.

Sprawy w Senacie dadzą się tak podzielić.

1.	Z Kodexu Cywilnego, było spraw . .	253
2.	Z Ustawy Hypotecznéj	22
3.	Z Kodexu Handlowego	22
4.	Z Kodexu Postępowania Sądowego . .	203
5.	Z Organizacyi Senatu	3
6.	Z różnych Postanowień	10
7.	Z dawnego prawa Polskiego	1
8.	Z prawa Pruskiego . . . . :	2
	Razem jak wyżéj	516

W stosunku do roku poprzedniego, widziemy że najwięcéj zwiększyła się liczba spraw z Kodexu Postępowania Sądowego (o 30) co wynikło głównie z napływu spraw subhastacyjnych.

Najbardziéj zaś zmniejszyła się liczba spraw, zastosowania Organizacyi Senatu wymagających.

Sprawy na zasadzie Kodexu Cywilnego rozpoznawane, tak dadzą się rozdzielić.

Z Księgi I. było spraw.	15
— II. —	9

Z Księgi III. było spraw 229

Razem jak wyżéj . 253

Z téj ostatniéj Księgi.

Z Tytułu	o spadkach było spraw . . .	14
Z —	o darowiznach i testamentach .	4
Z —	o zobowiązaniach	137
(w téj liczbie o dowodach 33 a o przysiędze 43).		
Z Tytułu	o jako-kontraktach i jako-występkach	4
Z —	o sprzedaży	17
Z —	o najmie	13
Z --	o spółce	7
Z —	o pożyczce	3
Z —	o składzie i sekwestrze	2
Z —	o pełnomocnictwie	5
Z —	o zaręczeniu	6
Z —	o komplanacjach	7
Z —	o przymusie osobistym	1
Z —	o zastawie	1
Z —	o przedawnieniu	8
	Razem jak wyżéj .	229

Widzimy zatem że najwięcéj (o 11) powiększyła się liczba spraw z Tytułu o zobowiązaniach w ogólności, oraz z Tytułu o komplanacjach (o 5). Najbardziéj pomniejszyła się liczba spraw z Tytułu o najmie (o 6), zaś spraw z Tytułu o kontraktach losowych, wcale nie było. Inne rodzaje spraw, dość zbliżone do cyfr z roku poprzedniego, przedstawiają wypadki.

Sprawy z Kodexu Postępowania Sądowego, tak dadzą się rozdzielić:

Z Części I. Księgi II. o Trybunałach, było spraw 21

Z — I. — III. o Sądach Appellacyjnych 4

Z Części I. Księgi IV. o środkach nadzwyczajnych pko wyrokom 3
Z — I. — V. o wykonywaniu wyroków i aktów 163
(w liczbie téj z tytułu o subhastacyach i sporach incydentalnych przy subhastacyach 163, a między temi ostatniemi, 57 spraw, dotyczyło saméj tylko taxy dóbr, zajętych na wywłaszczenie).
Z Części II. Księgi II. spraw 5
Z — II. — III. spraw 7

Razem jak wyżéj . . 203

Widzimy zatem, że ze wszystkich prawie części Procedury, liczba spraw wzrosła, ale szczególniéj licznemi były sprawy subhastacyjne (więcéj o 25 niż w roku 1870). Cyfra ta, przechodzi nawet najwyższe cyfry z lat poprzednich, i wynosi 30% w stosunku do ogółu spraw osądzonych.

DZIAŁ III.

Rozumowana Klassyfikacja **Wyroków.**

Z pomiędzy wyroków Sądu Appellacyjnego, jakie pod rozpoznanie Senatu przyszły.

Zatwierdzono wyroków . . .	315
Zmieniono	107
Uchylono	92
Razem . .	514

Ilość ta niższą jest o 2, od liczby wyroków rzeczywiście w Senacie zapadłych, gdyż przy rozbiorze dwóch restytucyi, Senat nierozpoznawał wcale wyroków Sądu Appellacyjnego.

Pod względem różnych gałęzi prawodawstwa, stosunek wyroków zatwierdzonych do zmienionych lub uchylonych, tak się przedstawia.

	Zatwier.	Zmien.	Uchyl.	Razem
1. z Kodexu Cywilnego. .	131	66	56	253
2. z Ustawy Hypotecznéj .	12	6	4	22
3. z Kodexu Handlowego .	13	3	6	22
4. z — Postępow. Sądowego	152	29	20	201
5. z Organizacyi Senatu .	2	—	1	3
6. z Innych Postanowień .	5	2	3	10
7. z Dawnych praw Polskich	—	—	1	1
8. z Prawa Pruskiego . .	—	1	1	2
Razem jak wyżéj .	315	107	92	514

Stosunek zatem wyroków zatwierdzonych do zmienionych lub uchylonych, jest taki: że na 100 wyroków Sądu Appellacyjnego.

1. Zatwierdzono 61
2. Zmieniono 21
3. Uchylono . . . . . . : . 18

Stosunek ten okazuje się o 5% mniéj korzystnym dla wyroków Sądu Appellacyjnego, niż w roku poprzednim, ale zawsze korzystniejszym niż w wielu latach dawniejszych.

Najwięcéj stosunkowo wyroków potwierdzono, w sprawach, odnoszących się do Kodexu Postępowania Sądowego, zwłaszcza w sporach subhastacyjnych, gdyż w sporach tego rodzaju potwierdzono 128 wyroków, zmieniono 19, a tylko 9 uchylono, i to najczęściéj zmiany w wyrokach tego rodzaju, wynikły skutkiem skargi strony popierającéj subhastacyę. Tem silniéj utrwalić to powinno w przekonaniu, że spory subhastacyjne, zwykle wywoływane są tylko dla zwłoki, i mniéj potrzebnie zajmują Senatowi czas, do rozsądzania rzeczywistych sporów potrzebny.

DZIAŁ IV.

Jurisprudencja Senatu.

Z pomnożeniem się liczby spraw, w ubiegłym roku rozsądzonych, zwiększyła się także liczba pytań prawnych, po-

raz pierwszy do sprawozdania zaciągniętych.

Pytania te były następujące:

A. Z *Kodexu Cywilnego.*

1. *Czy dzieci zrodzone przed ślubem, nieprzyznane żadnym aktem, lecz pozostawione w posiadaniu stanu dzieci prawych obojga rodziców, mogą być uważane za uprawnione przez małżeństwo tychże rodziców, jeżeli mąż matki, umarł przed* 1826 *rokiem?*

Pytanie to, wynikło ze sprawy o prawa spadkowe, w I. Instancyi sądzonéj przez Trybunał w Suwałkach, lecz niebyło w tymże Trybunale rozpoznawane, z powodu przyjęcia excepcyi. Sąd Appellacyjny, naznaczając żądany dowód, celem wykrycia posiadania stanu, rozwiązał je w sposób twierdzący, opierając się na artykule 11. Ustawy Przechodniéj do Kodexu Cywilnego Polskiego.

W Senacie, Naczelny Prokurator, lubo w zasadzie nieusuwał dzieci zrodzonych przed ślubem, od dobrodziejstwa prawa, zaprowadzonego artykułem 291. Kodexu Cywilnego Polskiego, ale zarazem zwrócił uwagę, że w danym razie, mąż matki téj osoby, dla któréj, celem korzystania z praw spadkowych, poszukiwano stanu, zakończył życie przed zaprowadzeniem tego nowego, milczącego środka uprawnienia: niemógł więc tenże domniemany ojciec, pod panowaniem nowego prawa, spełnić żadnych czynów, wolę nadania dziecku swéj żony, stanu dziecka prawego, znamionujących. Wszelkie czyny jego dawniejsze, to jest pochodzące z epoki, kiedy podług Kodexu Cywilnego Francuskiego (artykuł 331). tylko przez akty urzędowe, uprawnienie dzieci następować mogło, żadnéj korzyści temuż dziecku, przynieść niebyłyby zdolne. Braku czynów, milczące chociaż uznanie ze strony ojca znamionujących, sama wola matki, ze skutkiém

przeciwko sukcessorom ojca, zastąpić niemogła. Wnosił zatem Prokurator, za uchyleniem wyroków i oddaleniem wprost powództwa, na artykule 291 K. C. P. opartego.

Ten pogląd, trafił do przekonania, Senatu, który wyrok z wnioskami zgodny wydał.

Szwykowska przeciwko Szwykowskiéj. (x)

27 ~~Kwietnia~~ (9 Maja). C. S.

2. *Czy opiekun główny, władny jest, wbrew postanowieniu Rady Familijnéj, pociągać o zdanie rachunków, poprzedniego opiekuna nieletnich?*

Rada Familijna, kilkakrotnie wydawszy uchwały, zmieniające opiekę, zaleciła wyraźnie ostatniemu opiekunowi: aby procesu przeciwko jednemu z dawniejszych opiekunów o zdanie rachunków, niewszczynał, bo mając sobie przedstawione rachunki, uznała je za dostatecznie usprawiedliwione. Sukcessorowie tego opiekuna, pozwani przez nową opiekę o zdanie rachunków, zasłaniali się między innemi, przed tem powództwem, wspomnioną uchwałą Rady Familijnéj, ale téj ich obrony, ani Trybunał Płocki, ani Sąd Appellacyjny, nieuwzględnił.

W Senacie wszakże, powództwo wprost oddalonem zostało. Senat, zgodnie z wnioskami uznał, że chociaż podług artykułu 444, K. C. P. opiekun główny mocen jest wytaczać wszelkie akcje ruchome imieniem nieletniego, bez upoważnienia Rady Familijnéj, lecz niewynika z tego, aby mu służyło prawo prowadzenia spraw tego rodzaju, nawet i w takim razie, gdy Rada Familijna, która jest zwierzchnią władzą opiekuńczą i do uchwał któréj tem samém, opiekun główny ściśle stosować się powinien, uznawszy w wytoczonym, albo wytoczyć się mającym przez opiekuna procesie,

---

(x) Sprawa ta, opisaną została w Przeglądzie Sądowym za Miesiąc Maj 1871. roku. fol 187.

niebezpieczeństwo lub szkodę dla interesu nieletnich, zaniechanie tego procesu postanowi. Obok tego, specyalne o rachunkach i odpowiedzialności z opieki przepisy artykułłów 454 i 455 K. C. P., w razie przechodzenia opieki do innego opiekuna, dopilnowanie złożenia przez opiekuna dotychczasowego rachunków z opieki i przedstawienie takowych wraz z dowodami Radzie Familijnéj, wkładają na opiekuna przydanego; zaś postanowienie względem przyjęcia rachunków za dostateczne, lub względem nakazania sprostowania onych czy to pozasądownie, czy to drogą sądową, to jest za pośrednictwem procesu przeciwko byłemu opiekunowi lub jego sukcessorom wytoczyć się mającego, pozostawiają uznaniu Rady Familijnéj

Maszków przeciwko Jastrzębski.

29 Lipca (10 Sierpnia) Wydział Feryjny.

3: *Czy występujący nie drogą głównego powództwa, ale tylko w drodze interwencyi z żądaniem stosunkowego udziału w spłacie obcego nabywcy schedy spadkowéj, ma być do korzyści ze spłaty dopuszczonym?*

Troje sukcessorów wystąpiło przeciwko obcemu nabywcy praw jednéj ze współsukcessorek, o spłatę na podstawie artykułu 841, K. C. Do procesu tego, przyszedł z interwencją czwarty sukcessor, który łączył się z pozwanym, a ewentualnie żądał: przyznania jemu samemu prawa spłaty.

Trybunał Warszawski, przyznał tak pierwotnym powodom, jako i interwenientowi, równe prawo do spłaty, a wyrok ten, Sąd Appellacyjny potwierdził.

W rozbiorze skargi na te wyroki, Prokurator wnosił za utrzymaniem ich pod względem dozwolonéj spłaty, w stosunku udziału każdego sukcessora w spadku, opierając się na téj zasadzie, że prawo nigdzie nienadało pierwszeństwa do spłaty, jednemu sukcessorowi przed drugim. Do przy-

znania podobnego pierwszeństwa, niewystarcza przytaczana przez skarżących okoliczność, że oni pierwsi z takiém powództwém wystąpili i przez to okazali najwięcéj dbałości o prawa rodziny.

Senat wszakże, skargę w tym szczególe przyjął i zupełnie usunął interwenienta od udziału w prawie skupu, z zasady: że sami tylko skarżący z powództwém wystąpili, że celem artykułu 841 K. C. było, zachęcić krewnych do usuwania obcych nabywców sched od działów, przez spłatę, i nienależy, aby łożący w tym względzie trudy i koszta, miał być w rezultacie dopuszczony do tych samych korzyści ze spłaty, co i każdy inny krewny. Na taki pogląd Senatu, w danym razie, wpłynęła jeszcze i ta okoliczność, że interwenient, w konkluzyi głównéj łączył się z nabywcą, którego inni sukcessorowie usunąć chcieli, dążył zatem do udaremnienia spłaty, a obok tego, przez zbycie poprzednie swéj własnéj schedy, spowodował procesy i zamięszanie, w stosunkach działowych.

Prażmowscy przeciwko Irman.

14 (26) Stycznia Wydział I.

4. *Czy można ważnie przyjąć obowiązek cofnięcia sporu, pod warunkiem, aby druga strona, wykonała pozasądownie przysięgę?*

Kupiec zagraniczny, położywszy areszt na funduszach za podkłady dla kolei Wschodniéj w Prusach, przez starozakonnego mięszkańca Królestwa dostarczone, napisał list do niego, téj osnowy: że areszt cofnie, jeżeli ów dostawca, mieniący się wyłącznym właścicielem podkładów, stawi się w Rabinacie i tam przysięgą stwierdzi, że osoba, któréj aresztujący jest wierzycielem, niema żadnego udziału we własności podkładów. Pomimo wykonania żądanéj przysięgi, kupiec zagraniczny, niespełnił swego przyrzeczenia.

Pociągnięty więc został przed Trybunał Cywilny Warszawski o cofnięcie aresztu, pod rygorem zapłaty szkód, czynem tym zrządzonych. Do żądania tego, przychylił się Trybunał, a Sąd Appellacyjny, wyrok ten utrzymał w swéj mocy.

W Senacie, Prokurator wniósł za przyjęciem i oddaleniem wprost powództwa, uważał bowiem: że list kupca zagranicznego, mieszczący propozycję wykonania przysięgi w Rabinacie, niestanowił ważnéj, spór kończącéj komplanacyi.

Senat wszakże poszedł drogą pośrednią. Jako w sporze między handlującemi, oparł się przedewszystkiem na artykule 109 K. H. dozwalającym listami dowodzić umowę, a następnie uznał ową propozycję listowną, za rodzaj deferowania przysięgi stronie przeciwnéj, która w duchu artykułu 1358 K. C. nawet i za środek zapobieżenia sprawie, dopuszczoną być by mogła. Ze względu wszakże na to, iż wykonana przed Rabinatem przysięga, miała miejsce bez przywołania strony przeciwnéj, a nawet rota jéj była niezupełnie odpowiednią propozycyi kupca zagranicznego Senat z urzędu przepisał stosowniejszą rotę dla powoda sprawy, a tem samem, obowiązek wynagrodzenia szkody, dopiero od jéj wykonania zawisłym uczynił. Tym sposobem Senat nieprzyjął tego punktu obrony skarżącego, że umowa przytaczana, porządkowi publicznemu była przeciwną.

Lauterbach przeciwko Jungherz.

3 (15) i 4 (16) Listopada Wydział I.

5. *Czy dopuszczalną jest spłata pretensyi spornéj, ale ustąpionéj łącznie z pretensją niesporną?*

Zastawny posiadacz nieruchomości miejskiéj, któremu podług kontraktu, służyło także prawo wymagania od właścicieli, zwrotu połowy podatków, nieruchomość tę obciąża-

jących, działał sądownie przeciwko właścicielom o zapłatę summy zastawnéj, o zwrot podatków i o melioracje. Przed ukończeniem sporu, wszelkie swe prawa z tego stosunku, zbył osobie trzeciéj, przeciwko któréj, właściciciele nieruchomości, wystąpili o spłatę.

Trybunał Warszawski, nierozbierał tego żądania, gdyż odesłał go do samego głównego sporu, z wzajemnych powództw, toczącego się przed Sądami.

Sąd Appellacyjny, w którym zbiegły się obiedwie sprawy, błędność tego poglądu uznając, rozebrał przedewszystkiem spór o spłatę, a bezzasadność jego, w motywach uznając, do rozbioru głównéj sprawy przystąpił.

W Senacie, spór o spłatę, jako mogący usunąć potrzebę rozbioru saméj sprawy, gdyby był przyjęty, również był przedstawiany, a rozsądzony został zgodnie z Sądem Appellacyjnym, chociaż z odmiennych nieco pobudek.

Senat, zgodnie z Prokuratorem zapatrując się na pytanie sporne, uważał: że w duchu artykułów 1,699 i 1700 K. C., dla dopuszczenia spłaty nabytego prawa, niedość jest, aby w chwili nabycia istniała sprawa i spór, do tegoż prawa odnoszący się, ale potrzeba iżby sprawa i spór miały za przedmiot, zasadę prawa. Ustąpione prawo, składało się z dwóch szczegółów: z wierzytelności, do któréj zastawa, faktycznie wykonywana, przywiązaną była, jako też z pretensyi o podatki i melioracje. Wierzytelność z prawem zastawy, nigdy niebyła sporną, więc tem samem, niepodlegała spłacie. Dalsze pretensje, oddzielnie uważane, mogłyby wprawdzie podciągnięte być pod przepis artykułu 1700 K. C. lecz ze względu, na ustąpienie ich łącznie z wierzytelnością, której stanowią niejako przynależytość (accessorium), spłata niepowinna mieć miejsca.

Rybczyńska przeciwko Heinrich.

8 (20) 9 (21) i 13 (25) Września Wydział I.

6. *Czy spółka, mająca za przedmiot dzierżawę, rozwiązuje się ze śmiercią wspólnika?*

Z pomiędzy dwóch dzierżawców hotelu w Warszawie, jeden zmarł, na lat 7 przed wyjściem terminu dzierżawy. Drugi wspólnik, zawiadomił niezwłocznie wdowę po zmarłym, a zarazem opiekunkę nieletnich dzieci, że poczytuje spółkę za rozwiązaną i sam obejmie zarząd hotelem.

Z powodu niezgodzenia się wdowy, niezawiśle od sporów rachunkowych, postawione było także przed Sądami, ze strony pozostałego przy życiu wspólnika, wyraźne żądanie o rozwiązanie spółki. Po oddaleniu tego żądania, wyrokami dwóch instancyi, gdy akcja przyszła pod rozbiór Senatu, Prokurator przedstawił następujące uwagi.

W umowie jaka zaszła pomiędzy stronami, uwzględnić i pogodzić należy dwa stosunki i dwa przepisy, mianowicie odnoszące się do dzierżawy i do spółki. Podług artykułu 1,742 K. C. jeżeli kontraktem niepostanowiono inaczéj, dzierżawa nierozwiązuje się z powodu śmierci dzierżawcy, lecz przechodzi na jego sukcessorów, zaś podług artykułu 1,865 K. C. spółka kończy się przez śmierć naturalną jednego ze wspólników. Właściciele hotelu wypuścili dzierżawę domu, osobom stanowiącym już spółkę do tego przedsiębierstwa, lecz nigdzie niezastrzeżono w kontrakcie, żeby strony miały odstąpić od artykułu 1,742 K. C. Do umowy spółkowéj, właściciele hotelu niewchodzili, ale wspólnikom pozostawili urządzenie stosunków między sobą. Głównym tu kontraktem, był kontrakt dzierżawy, a dopiero z niego mógł wypłynąć kontrakt spółki, który musiałby pozostać projektem tylko, gdyby główna umowa, do skutku niedoszła.

Do wspólników należało obmyśleć, jak urządzić stosunek na przypadek śmierci którego z nich, lecz nawet bez zgodzenia się właścicieli hotelu, niemogli tymże narzucać warunku artykułowi 1,742 K. C. przeciwnego.

Domniemywać się zatem wypada, w kontrakcie spółkowym, milczącego odstąpienia od prawidła, artykułem, 1,865 K. C. wskazanego, zwłaszcza że umówienie się w taki sposób, że spółka trwać będzie nawet po śmierci wspólnika, z jego sukcessorami, podług artykułu 1,868 K. C. jest dozwoloném.

Pogląd ten, Senat w zupełności podzielił i skargę w tym szczególe sporu, za bezzasadną poczytał.

Wasiliew przeciwko sukcessorom Łuby.
1 (13) 2 (14) i 3 (15) Listopada Wydział I.

7. *Czy depozytarjusz, płacąc fundusze zmarłego, wymagać powinien okazania sobie dowodów przekonywających, że prócz zgłaszających się osób, niema więcéj ani bliższych sukcessorów?*

Z powodu zarzutu, niewłaściwego dopełnienia wypłaty depozytu w Banku Polskim złożonego, tenże Bank pociągnięty o powtórną zapłatę, przez nabywcę praw od osoby za najbliższą sukcessorkę przez Sądy Cesarstwa uznanéj, przytaczał: że wypłacił depozyt w dobréj wierze, pełnomocnikowi osoby, która sama jedna po 2-ch latach od złożenia depozytu, zgłosiła się jako jedyna sukcessorka, a nawet choć zbytecznie, prócz dowodów legitymacyjnych, złożyła protokół badania świadków, w Magistracie Miasta Wilna sporządzony, podług którego, bliższych od niéj sukcessorów, zmarły niepozostawił. Trybunał Warszawski, dobroci wypłaty nie rozbierał, a Sąd Appellacyjny, uznał ją za źle dopełnioną.

W Senacie Prokurator, nieupatrując winy Banku, w przyjęciu za dobre dokumentów, przedstawionych mu przez dalszą sukcessorkę, obstawał za uwolnieniem Banku od odpowiedzialności względem nabywcy praw sukcessorki bliższéj, lecz zgłaszającéj się późniéj, a zdanie swe popierał szczególniéj przepisem artykułu 1,240 K. C. który wypłatę

w dobréj wierze dokonaną osobie, będącéj w posiadaniu wierzytelności spadkowéj, za dobrą uznaje.

Przywiódł wreszcie, że prawo nigdzie niewymaga tego wyraźnie, aby depozytarjusz żądał dowodu na fakt, niemożliwy często do wykazania, a zawsze wątpliwy, że ani więcéj ani bliższych sukcessorów niezostało, lecz jak tylko upłynął czas do spisu inwentarza i namysłu prawem przepisany, obowiązany jest płacić, zgłaszającym się sukcessorom.

Senat wszakże tego poglądu niepodzielił i skargę Banku Polskiego oddalił. Tu Senat, obok innych zarzutów przeciwko legalności wypłaty, oraz przeciwko wewnętrznéj osnowie złożonych Bankowi dowodów legitymacyjnych, miał na uwadze, szczególniéj artykuł 1939 K. C. który przepisuje, aby depozyt, wypłacony był albo samemu składającemu, albo jego sukcessorom, w stosunku udziałów spadkowych; chce więc, aby prawa wszystkich sukcessorów były uwzględnione: wymaga zatem zupełnéj pewności, że osoby zgłaszające się w tym przymiocie, są istotnie najbliższemi sukcessorami zmarłego. Artykuł 724 K. C. nieuwalniał Banku od tego obowiązku, bo ani sposobu legitymacyi sukcessorów do spadku, nie ustalił, ani terminu zgłoszenia się dla sukcessorów nieoznaczył. Artykuł wreszcie 1,240 K. C., wymaga, cywilnego posiadania depozytu, a w danym razie, zgłaszająca się sukcessorka, niemiała kwitu depozytowego.

Bank przeciwko Maćkiewicz.

25 (6) 26 (7) 27 (8) 28 (9) i 29 (1 0) Pazdziernika (Listopada) (*)

8) *Jeżeli na dobrach subhastowanych, zabezpieczona jest renta dożywotnia, w jaki sposób, w razie sporu o warunki, urządzoną być powinna wypłata owéj renty?*

Dobra w jurysdykcyi Warszawskiego Trybunału, zajęte zostały na przymusową sprzedaż. Na dobrach tych, zabez-

(*) Zobacz Przegląd Sądowy za Listopad 1871 fol. 182.

pieczoną była dożywotnia opłata dla matki właściciela, po rs. 750 rocznie.

W warunkach licytacyjnych, podług zmiany przez Trybunał rozporządzonéj, a przez Sąd Appellacyjny potwierdzonéj, zamieszczonem zostało:

„Że na nowonabywcę, przejdzie oprócz postąpionego szacunku, i bez możności czynienia z tego tytułu jakich bądź potrąceń, obowiązek uiszczania dożywotniéj opłaty, w Dziale III. Wykazu Hypotecznego, zabezpieczonéj."

Właściciel dóbr zajętych, żądał zmiany powyższego warunku, w tym sposobie.

„Że nowonabywca, potrąci kwotę rs. 15,000 i opłacać będzie od téj summy dożywotniczce procent prawny, corocznie z góry, licząc od daty ostatecznego przysądzenia, oraz z zastrzeżeniem, że pierwszą ratę zapłaci w dni 20 po licytacyi, a po śmierci dożywotniczki, summa ta ulegnie dodatkowéj klassyfikacyi."

Z żądaniem powyższem właściciela dóbr, łączyła się także i dożywotniczka, żądając obok tego, aby w 20 dni po licytacyi, zalegaiąca opłata, za ostatnie 3 lata, była jéj wypłaconą.

W rozbiorze skargi na ten szczegół wyroków, Prokurator przedstawił następujące uwagi.

Renta jest dwojaka: wieczysta i dożywotnia. Pierwsza przedstawia kapitał, od którego procent, jest corocznym dochodem., a druga składa się wyłącznie z corocznych opłat, pobieranych jedna po drugiéj; z jéj ustaniem, niknie i kapitał i procent, tak iż możnaby powiedzieć, że właściciel podobnéj renty przez coroczne jéj pobieranie, zmniejsza swój kapitał, wyczerpujący się z jego śmiercią. Z tego możnaby wnioskować, iż w rencie dożywotniéj, niemoże być odróżniany kapitał od procentu; wszakże Kodex Cywilny, niedopuszcza takiego tłomaczenia, albowiem w artykule 584, zalicza do rzędu dochodów cywilnych, dochody z rent, nieczyniąc żadnéj różnicy między wieczystą i dożywotnią. Daléj

w artykule 588 stanowi prawo, pobieranie corocznych opłat, bez obowiązku jakiegokolwiek zwrotu, chociaż w opłatę renty dożywotniéj, wchodzi część kapitału, do któréj użytkownik niema prawa. Artykuły 610 i 1401 ust. 2 K. C. F. obejmują też same zasady. Artykuł 2277. K. C. zawsze stosownym bywa i do opłaty dożywotniéj renty, wreszcie artykuł 1977 K. C. przewiduje przypadek, w którym wierzyciel renty dożywotniéj, zażądać może zwrotu kapitału. Kodex więc, przy rencie dożywotniéj, wyraźnie rożróżnia kapitał od procentu: mimo to, w artykule 1,978 czyni wyjątek od ogólnego przepisu artykułu 1,184 K. C. stanowiąc: że niepłacenie renty dożywotniej, nieupoważnia wierzyciela do żądania zwrotu kapitału, że może tylko sprzedać majątek swego dłużnika, i z summy ztąd zebranéj, obrócić kwotę potrzebną, dla zabezpieczenia opłaty renty. Lubo prace prawodawcze, niewyjaśniają nam powodów takiego rozporządzenia, uczeni prawnicy znajdują je w saméj naturze umowy, która jest losową. Prawodawca uważał:

Iż dłużnik, który już może długie lata opłacał rentę, przewyższającą procent prawny (co jest dozwolonem przy ustanowieniu renty) byłby pokrzywdzonym, gdyby mu kazano zwracać kapitał, który może wkrótce, przeszedłby na jego własność. Rozporządzenie przecież prawa, w zasadzie słuszne i łatwe pozornie do wykonania, w zastosowaniu wszakże, przedstawia trudności, zwłaszcza przy zbiegu innych jeszcze wierzycieli dłużnika renty.

Zdawałoby się rzeczą najprostszą, aby na nabywcę włożyć obowiążek opłacania renty dożywotnièj, aż do jéj ukończenia.

Bliższe wszakże zastanowienie, wykazuje niewłaściwość i niedogodność takiego postąpienia, które nawet niezupełnie odpowiada artykułowi 1,978 K. C. I tak: inni wierzyciele dłużnika renty, na zawsze i bezpowrotnie utraciliby część postąpionego szacunku, gdyż nowonabywca, mając do ponoszenia, taki nieokreślony ciężar, niepostąpiłby nigdy

rzeczywistéj wartości dóbr sprzedawanych, a cała możliwa korzyść zysku, przeszłaby na nabywcę. Oprócz tego, wierzyciel renty dożywotniéj, znowu byłby pozostawionym na łasce nabywcy, który z kolei mógłby się stać nieodpowiedzialnym. W końcu artykuł 1,978 K. C. mówi o użyciu summy potrzebnéj do opłacania renty, z kwoty postąpionéj za sprzedaną nieruchomość, mówi więc o kapitale, od którego procent, wyobrażałby dożywotnią opłatę, a nie o zniknięciu kapitału z ustaniem renty.

Daleko zatem właściwszem i zgodniejszem tak z interesem wierzycieli, jako i z interesem dożywotnika jest, aby z summy otrzymanéj za dobra, ściągniętą była summa, do zabezpieczenia renty wystarczająca, która po ustaniu renty przechodziłaby na innych wierzycieli. Przy takiéj kombinacyi, nabywca niezyskiwałby nic na grze losowéj, w razie krótszego niż przewidywany zakresu życia dożywotnika, a wierzyciele zagrożeni spadnięciem, znaleźliby choć późniéj, sposób odzyskania swych wierzytelności. Warunek pozostawienia odpowiedniego kapitału przy gruncie, wpłynąć nawet poniekąd może, na zwiększenie konkurencyi do nabycia. Przeciwko przytoczeniu powołanego, że proponowana zmiana warunków, szkodliwą byłaby wierzycielom, polegającym na jawności hypotecznéj, Prokurator przytoczył: że prawa wierzyciela renty, o ile są wcześniéjsze od praw innych wierzycieli, dostatecznie ich powinny były objaśnić, iż w razie sprzedaży nieruchomości, wierzyciel renty, będzie przed niemi zaspokojonym, zaś artykuł 1,878 K. C. objaśniał ich, iż to zaspokojenie nastąpi, przez potrącenie z postąpionego szacunku, summy potrzebnéj do pozyskania procentu, wyrównywającego corocznéj opłacie renty dożywotniéj; wiedzieli więc, iż dopiero po ustaniu téj opłaty, kapitał na jéj zabezpieczenie użyty, do ich zaspokojenia, mógłby posłużyć.

Wnosił zatem Prokurator, aby w razie uznania, że spór incydentalny o zmianę warunków, niejest spóźniony, postanowioną była zmiana podług żądania dożywotniczki.

Senat podzielając pogląd Prokuratora pod względem niestosowności zaskarżonych warunków, jako urządzających rodzaj kontraktu losowego przy nabyciu dóbr na licytacyi, i ze względu na potrzebę lepszego zabezpieczenia praw dożywotniczki; uważał wszakże za bardziéj zapewniające prawa wierzycieli, iżby na nowonabywcę włożyć obowiązek złożenia do Banku Polskiego, na poczet postąpionego szacunku, kwoty Rsr. 15,000 w listach zastawnych 5-o procentowych, a to na zabezpieczenie renty; żądanie wreszcie o zapłatę 3-ch letniéj zaległości, do skutków klassyfikacyi odesłał. W motywach przytem wyroku Senatu, znajduje się objaśnienie, że po ustaniu dożywocia, złożona w tym sposobie kwota, ulegnie dodatkowéj klassyfikacyi między wierzycieli.

Stamirowski przeciwko Polak.

13 (25) i 14 (26) Października Wydział I.

9. *Czy dopuszcza się szalbierstwa, przymus osobisty skutkującego, właściciel dóbr, sprzedający część swéj własności, bez wzmianki o hypotecznych długach, całość dóbr obciążających.?*

Nabywca osady młynarskiéj, w dobrach znacznemi długami obciążonych, przekonawszy się o tym stanie rzeczy, wystąpił o rozwiązanie umowy, oraz o zwrot zaliczonych pieniędzy, pod przymusem osobistym. Ten ostatni punkt swego żądania, starał się usprawiedliwić przepisem artykułu 2,059 K. C. Trybunał Lubelski, całe żądanie powoda zasądził, od którego appellacja, przez właściciela założona, odrzuconą została jako niepoparta.

W Senacie, Prokurator wnosił za utrzymaniem wyroków, pod względem rozwiązania umowy, lecz był przeciwny wyrzeczeniu przymusu osobistego.

Dla usprawiedliwienia zdania swego, przytoczył, że podług artykułu 2,059 K. C. szalbierstwo (stelionat) polegać

może na przemilczeniu pewnych okoliczności, lub na mylném podaniu takowych. Do pierwszéj kategoryi należą przypadki sprzedaży lub obciążenia hypoteką nieruchomości, której się niejest właścicielem. W takim razie, sam fakt sprzedaży lub obciążenie, mieści poniekąd podanie się za właściciela: Do drugiéj kategoryi należy, nierzetelne oświadczenie, iż dobra wolne są od hypoteki, albo że ciężary hypoteczne, mniejsze są od rzeczywistych. W tym ostatnim razie, proste przemilczenie, choć także naganne, niepodchodzi pod kategorję szalbierstwa, przymusem osobistym zagrożonego. Rozróżnienie to (jak prace przygotowawcze do Kodexu Cywilnego nauczają) miało swą podstawę w tem, że podczas układania Kodexu we Francyi, tameczny porządek hypoteczny, łatwiéj dawał możność przekonać się o długach, niż o własności.

Choć przemilczenie o długach, za które nabywca z tytułu niepodzielności hypotecznéj, odpowiadać może, jest zawsze naganném, ale niema ono dość silnéj podstawy w obec naszéj Ustawy Hypotecznéj, zarówno własność jak i długi kontrollującéj.

Rygorów prawa przecież, nad zakres właściwy, rozciągać nienależy, więc też i rygor przymusu osobistego, do przypadków niewskazanych wyraźnie prawem, rozciąganym być niepowinien. Senat, w zupełności ten pogląd podzielając, wydał wyrok z wnioskami zgodny.

Doliński przeciwko Wigdorski.
3 (15) Lutego Wydział I.

10. *Czy akt zastawu na ruchomościach, zachowuje swój skutek, gdy przedmioty ruchome w zastaw dane, pozostały mimo to w składach dłużnika, ale klucze od schowania, oddane zostały wierzycielowi?*

Trybunał Handlowy i Sąd Appellacyjny, przyznały przywiléj wierzycielowi, mającemu akt urzędowy, zapewniający

mu zastaw na towarach kupca, z téj zasady: że jako mający oddane klucze od zachowania, gdzie towary były złożone, powinien być podług artykułu 1,606 K. C. poczytywany za ich istotnego posiadacza.

Senat wszakże, zgodnie z Prokuratorem zapatrując się na ten punkt sporu, wyroki skarżone zmieniając, przywileju odmówił, przytaczając następujące zasady.

Podług artykułu 2,076 K. C. który stosownie do artykułu 95 K. H. i do stosunków handlowych ma zastosowanie, przywiléj na zastawie ruchomym, służy o tyle tylko, o ile zastaw oddany był i pozostawał w posiadaniu wierzyciela, albo trzeciéj osoby, na którą się strony zgodziły.

W danym razie, samo oddanie wierzycielowi klucza, niemoże być poczytywane za przeniesienie w posiadanie, jakiego artykuł 2076 K. C. wymaga, bo towary zostały pod nadzorem i odpowiedzialnością ich właściciela, a nawet podług osnowy aktu, zabrane być niemogły przed terminem wymagalności długu, zaś przepis artykułu 1606 K. C. mówiący tylko o sprzedaży, niema tu zastosowania.

Tyszka przeciwko Syndykom upadłości Sandeckiego (*)
18 (30) i 19 (31) Marca Wydział I.

11. *Jakiemu przedawnieniu podlega sprawa o rachunki z dochodów nieruchomości w zastawie zostającéj?*

Zastawnik, od 1805 r. w posiadaniu zastawionéj nieruchomości zostający, pociągnięty do zdania rachunków, bronił się przedawnieniem z artykułów 2,277 i 2,262 K. C. Trybunał Warszawski i Sąd Appellacyjny, przyjęły przedawnienie tylko 30-to letnie i kazały mu się rachować, z epoki na lat 30 poprzedzającéj pozew.

(*) Sprawa ta, opisaną była w Przeglądzie Sądowym za Kwiecień 1871 r. fol. 97.

Prokurator upatrując w umowie zastawnéj, warunek dozwolony prawem Pruskiem, obowiązującem wtedy, gdy stosunek zastawny powstał, oraz nieprzeciwny artykułowi 2089 K. C. który dozwala kompensować dochód z procentem od summy zastawnéj, gdy taka była umowa; niemiał sposobności rozbierać kwestyi przedawnienia.

Senat wszakże, inaczéj zapatrując się na osnowę umowy i jéj następstwa, obowiązek rachowania się przyjmując, był w konieczności obronę z przedawnienia stawianą ocenić. Niezgodził się tu Senat z poglądem Sądów niższych, co do rodzaju przedawnienia, jakie w danym razie, stosowane być powinno, mianowicie uznał: że nie 30-to letnie ale 5-cio letnie przedawnienie, z mocy artykułu 2,277 K. C. ma tutaj miejsce. W motywach, Senat przywiódł, że rachunki z dochodów, z natury swéj i przyjętego zwyczaju, najdaléj z końcem każdego roku się składają, a obok tego i przedawnienie ustanowione dla procentów, dotykać także musi i żądanie mające głównie za podstawę, przytoczenie: że wierzyciel, w procencie miał dochody, przewyższające procent prawny. Tym sposobem, data od któréj miały się zaczynać wzajemne stron rachunki, oznaczoną została na lat 5. wstecz, przed wytoczeniem pozwu.

Rybczyński przeciwko Hejnrich.

8 (20) 9 (21) 10 (22) i 13 (25) Września Wydział I.

B. Z Ustawy Hypotecznej.

12. *Czy ostrzeżenia hypoteczne na prawach osoby zmarłej, ale przed ogłoszeniem postępowania spadkowego uczynione, zachowują pierwszeństwo podług daty wpisu, czy też mają równe pierwszeństwo z wierzytelnościami osób, zgłaszających się w terminie, do odbycia postępowania spadkowego wyznaczonym?*

Na podstawie illacyjnych wyroków, wniesiono 5 ostrzeżeń do działu IV dóbr dłużnika, choć dla zaszłéj pierwej śmier-

ci, żaden pozew rąk jego niedoszedł; szósta wierzytelność, weszła do wykazu dopiero na skutek ogłoszonego postępowania spadkowego. Sporu o pierwszeństwo, jaki się z tego względu wyrodził, Zwierzchność hypoteczna Radomska, nierozstrzygnęła, lecz odesłała go do drogi sądowej. Sąd Appellacyjny, uznawszy, że Zwierzchność władną była spór taki rozpoznać, sam jako druga instancya hypoteczna, równe dla wszystkich wierzytelności przyznał pierwszeństwo.

Podstawą tego wyrzeczenia, które i Senat, zgodnie z Prokuratorem zapatrując się na punkt sporny, w zupełności podzielił, były głównie Artykuły 13 i 125. Ust. hyp. z których pierwszy nieczyni zawisłemi od pierwszeństwa wpisu, praw wierzycieli zgłaszających się na skutek ogłoszenia postępowania spadkowego, zaś drugi zaleca w razie zgonu osoby mającéj hypoteczne prawa, wzmiankę o toczącem się postępowaniu spadkowem zapisać. Szczególniéj przeważyła tu zasada, że nikt niemoże odnieść korzyści z niedopełnienia lub obejścia przepisów prawa.

W danym razie, Senat uważał: że nabywca wierzytelności, pierwéj wniesionych do wykazu, napróżno odwoływał się do swéj dobrej wiary, skoro tu szło o hypotekę sądową, a przytem o zgonie wczcśniejszym właściciela, miał zupełną świadomość.

Woszczyński pko Adwentowskiéj (*).
14 (26) i 19 (31) Maja Wydz. I.

13. *Czy dla objawienia appellacyj od decyzyi Zwierzchności hypotecznéj, koniecznie potrzeba złożyć pozew appellacyjny?*

Od decyzyi Zwierzchności hypotecznéj w Lublinie, zatwierdzającéj wniosek o zamianę ostrzeżenia na wpis czysty,

(*) Sprawa ta, opisaną była szczegółowo w Przeglądzie Sądowym za Czerwiec 1871 r. f. 291.

strona przeciwko której wyrok był zyskany, objawiła appellacyę przez wniosek, którą następnie w 5 dni potem poparła pozwem. Zwierzchność hypoteczna, zatwierdziła wniosek, objawienie appellacyi mający za przedmiot, lecz strona, z téj ostatniéj decyzyi niezadowolona, założyła od niéj appellacyę, którą Sąd Appellacyjny przyjął i wykreślić poprzednie objawienie appellacyi nakazał. Uważał bowiem, że bez jednoczesnego złożenia pozwu appellacyjnego, niemogła być appellacya objawioną.

W rozbiorze skargi na ten wyrok, Prokurator przedstawił następujące uwagi.

Ani Ustawa hypoteczna z 1818 r. ani prawo z dnia 22 Stycznia 1822 roku, niemieszczą wyraźnych prawideł, pod względem sposobu założenia appellacyi od decyzyi Zwierzchności hypotecznéj, i niewskazują, czy przy objawieniu appelacyi w księdze wieczystej, ma być zarazem okazany pozew appellacyjny. Niektórzy prawnicy, obstając za potrzebą okazania pozwu appellacyjnego, opierają się na analogii z Artykułów 163 i 549. K. P.S. czerpanej, oraz na uwadze, że przyjmowanie appellacyi nieistniejącéj, lecz dopiero założyć się mającéj, naraża stronę przeciwną, na przeprowadzenie sporu o wykreślenie tego objawienia appellacyi, o uznanie że tak rzec można, nieistnienia rzeczy nieistniejącéj.

Mimo przyznania trafności tym uwagom, ze stanowiska prawodawczego, Prokurator wszakże, w obec milczenia w tej mierze, stanowionego prawa, wolał niedotykać nieważnością, czynności żadnym przepisem prawa, niepoddanéj temu rygorowi.

Tem więcej, okazanie pozwu niepowinno być wymaganem, że nawet niekiedy, appellacya wnoszoną być może do Sądu Appellacyjnego, drogą illacyi, a więc bez żadnego pozwu. Jeżeli nawet, mamy posiłkować się analogią, to właśnie Artykuł 162 K.P.S. dozwala objawiać oppozycyę przeciwko zaocznemu wyrokowi, pierwej nim ta istotnie założoną zostanie, zaś Artykuł 12 Instrukcyi dla Wydziałów hypotecznych,

o wypłacie listów zastawnych, upoważnia stronę do objawienia appellacyi od decyzyi Zwierzchności hypotecznéj natychmiast, a więc przed wydaniem pozwu appellacyjnego. Wnosił zatem Prokurator za przyjęciem skargi, uchyleniem wyroku Sądu Appellacyjnego i potwierdzeniem decyzyi Zwierzchności hypotecznej.

Uwagi te Senat, w zupełności podzielając, wyrok zgodny z wnioskami wydał:

Jabłonowska pko Lilienfeld.
16 (28 Marca) Wydz. II.

14. *Czy sprzedawca maszyn, zachowuje na tychże maszynach przywilej dla ceny szacunkowej, po włączeniu tychże maszyn do nieruchomości.*

Sprzedawca maszyn, potrzebnych do fabryki gwoździ, wydał je, nieodebrawszy znacznéj części przypadającéj za nie zapłaty, i takowe pomieszczone zostały w fabryce. Upominając się sądownie o dług, sprzedawca pragnął dla niego z mocy Art. 7 ust. 5, prawa z 1825 r. przywileju na rzeczy sprzedanéj, ewentualnie chciał odbioru ich w naturze, lecz żądaniom tym sprzeciwili się wierzyciele hypoteczni, z powodu upadłości fabrykanta, w prawach swych zagrożeni. Spór o przywilej, Trybunał Handlowy na niekorzyść sprzedawcy rozstrzygnął, lecz odbioru maszyn w naturze dozwolił. Sąd Appellacyjny przeciwnie, przyznał żądany przywiléj.

Senat wszakże, zgodnie z Prokuratorem, zapatrując się na ten punkt sporu, obadwa wyroki uchylił i tak przywileju jako i odbioru maszyn w naturze, odmówił. Oparł się tu głównie na Art. 552 K. C. pg. którego wszelkie przedmioty właściciela gruntu na tymże gruncie umieszczone, a między innemi narzędzia potrzebne do ciągnięcia korzyści z kuźnic, papierni i t. p. fabryk, są nieruchomościami z przeznaczenia.

Przez wprowadzenie zatem na grunt, zakupionych maszyn, przybrały one znamię nieruchomości, a tem samem,

w położeniu takiem, przywilej odnoszący się tylko do przedmiotów ruchomych, niesłuży.

Trötzer pko Scholtze.

15 (27), 17 (29) i 18 (30 Października) Wydz. I.

15. *Czy opłacie akcyznej od okowity, służy przywiléj przed wierzytelnościami hypotecznemi.*

Do klassyfikacyi ceny za dobra w drodze subhastacyi sprzedane, Prokuratorya podała zaległość w opłacie akcyznéj, hypotecznie zabezpieczoną, żądając dla niéj przywileju. Gdy Sędzia delegowany, przywileju żądanego odmówił, spór wywołanym został przed Trybunał Płocki, a następnie przed Sąd Appellacyjny, lecz obadwa te Sądy, oddaliły żądanie Prokuratoryi, która zaniósłszy skargę do Senatu, starała się żądanie swe poprzeć Artykułem 9, ust. 9. prawa o przywilejach z 1825 r. zapewniającym Skarbowi przywilej co do wszelkiego rodzaju podatków i opłat powszechnych, zaś opłata akcyzna, jest rodzajem podatku.

W rozbiorze tej skargi, Prokurator przedstawił następujące uwagi. Podatkami i opłatami powszechnemi, o których powoływany przez Prokuratoryę przepis prawa wzmiankuje, nazywać można takie tylko, które są ogólne, to jest przywiązane do wszystkich nieruchomości, i dlatego też niepotrzebują być hypotekowane, jak np. podatek gruntowy, podymne, kwaterunkowe.

O takich to podatkach, jako powszechnych, każdy wierzyciel choć ich niewidzi w wykazie hypotecznym, wie że z samego prawa, musi im ustąpić pierwszeństwa. Podatek akcyzny wszakże, niejest przywiązanym do każdéj nieruchomości, ale tylko do saméj czynności wyrobu wódki, a więc jest to podatek szczególny, ponoszony przez tych tylko, którzy zajmują się tym przemysłem.

Z powodu właśnie téj różnicy, Artykuł 199. Ustawy o akcyzie z d. 7 (19 Czerwca) 1866 r., opłacie akcyznej na-

daje odrębny przywiléj na wódce wyrobionéj, a znajdującéj się w składzie gorzelanym. Podług niego, w braku wódki, przywiléj rozciąga się do ruchomości posiadacza gorzelni, a dopiero gdyby i w ten sposób, zaległość niemogła być zaspokojoną, to dług skarbowy powinien być wpisanym do księgi hypotecznéj dóbr właściwych i odzyskany w porządku przepisanym. Z tego właśnie ustępu, który przy odmiennym poglądzie na naturę opłaty akcyznéj, byłby zbytecznym, najdobitnéj się okazuje, że akcyzna opłata, niemoże być poczytywaną za podatek powszechny, bo gdyby taką była, niepotrzebowałaby wcale wpisania do ksiąg hypotecznych.

Gdy więc Skarb dla opłaty akcyznéj, zyskuje prawo rzeczowe, dopiero z chwilą wniesienia długu z tego źródła, do wykazu hypotecznego, więc w duchu Artykułu 12 Ustawy Hypotecznej z 1818 roku, pozyskać może takie tylko pierwszeństwo, jakie mu tenże wykaz hypoteczny nadaje.

Temi uwagami powodowany, Prokurator wnosił za odrzuceniem skargi, co też Senat postanowił.

Prya. pko. Szymanowskiéj.
8 (20) Grudnia Wydz I.

C. Z Kodexu Handlowego.

16. *Czy zapłacenie ciągnionego wexlu przez wystawcę, daje mu akcyę wexlową przeciwko akceptantowi?*

Pytanie to, lubo w 1855, rozstrzygnięte pośrednio przy rozbiorze innego pytania, w przeczący sposób, nieweszło wcale naówczas do Sprawozdania. Skoro więc ponowiło się w roku ubiegłym, zamieścić go winienem, jakby poraz pierwszy przychodzące.

Senat, pytanie to zgodnie z wnioskami i wyrokami Trybunału Handlowego oraz Sądu Appellacyjnego, tak samo jak i w 1855 roku, rozstrzygnął w sposób, że nie akcya wexlowa,

ale tylko akcya przeciwko akceptantowi z tytułu pełnomocnictwa, służy temu wystawcy, który spłacił ostatniego posiadacza wexlu, przez siebie samego wystawionego.

W zasadach wyroku, Senat przytoczył: że między wystawcą i akceptantem, niezaszedł właściwie mówiąc kontrakt zmiany lecz tylko rodzaj pełnomocnictwa. Od akceptanta zatem, można się upomnieć tylko o zwrot funduszu na pokrycie wexlu otrzymanego, o ile dostarczenie go wykazanem będzie; akceptacya bowiem podług Art. 117 K. H. niestanowi jeszcze domniemania względem istnienia fuunduszu.

D. H. Neufeld pko Schwartzenberg (*)
24 Listopada (6 Grudnia) Wydz. II.

17. *W jakiej formie i przed jaki Sąd, żądanie o cofnięcie daty upadłości, może być wnoszone?*

W sporze o przywiléj dla zastawnika, między Syndykami tymczasowemi, a jednym z wierzycieli upadłego, toczącym się już przed Sądem Appellacyjnym, niektórzy inni wierzyciele, przyszli drogą interwencyi, a skarżąc sam akt z którego poszukiwana z przywilejem wierzytelność powstała, żądali zarazem, po raz pierwszy w tymże Sądzie Appellacyjnym, aby data upadłości o jeden miesiąc została cofniętą. Sąd Appellacyjny, przychodzenie wierzycieli w téj drodze z podobnem żądaniem, uważał za niewłaściwe, przytaczając w zasadach że tylko w drodze oppozycyi przeciwko wyrokowi, ogłaszającemu upadłość, a więc przed Trybunałem Handlowym, żądanie takie, wnoszonem być by mogło.

Ten pogląd, podzielił również i Senat, zgodnie z wnioskami Prokuratora stanowiąc. Uznał bowiem, że spór tyle

(*) Sprawa te opisaną była w Przeglądzie Sądowym za Grudzień 1871 r. f. 302.

ważny, podług Artykułu 441 K. H. podlegający juryzdykcyi właściwego Trybunału Handlowego, w obec jeszcze rozporządzenia Art.454. K.P.S. pozbawionym być instancyi niepowinien, i niemoże być poraz pierwszy, wnoszony w Sądzie Appellacyjnym, zwłaszcza ze strony interwenientów, którzy niebędąc pozwanemi, niemogli się uważać za przynoszących za sobą obronę.

Tyszka pko. Syndykom upadłości Sandeckiego (*)
18 (30) i 19 (31 Marca) Wydz. I.

18. *Czy do wyroku cofającego datę upadłości, potrzeba koniecznie przypozwać upadłego?*

Syndycy tymczasowi, pozyskali w Trybunale Handlowym wyrok cofający datę upadłości, i na podstawie tego wyroku, wystąpili przeciwko jednemu z wierzycieli, który między pierwszą a drugą datą, wyrok polubowny pozyskał. Żądanie to, przyjętem zostało przez Trybunał Handlowy, którego wyrok, Sąd Appellacyjny potwierdził. Skarżąc się na te wyroki, wierzyciel upadłego, zarzucał między innemi, że wyrok cofający datę upadłości, bez przywołania osoby upadłego, niewłaściwie zapadł.

Tego przecież punktu skargi, Senat zgodnie z Prokuratorem, zapatrując się na sprawę, nieuwzględnił. Uważał bowiem: że w duchu Artykułu 441. K. H. w związku z Artykułem 449 t. p. ogłoszenie upadłości, połączone z oznaczeniem daty jéj otwarcia, nastąpić może, albo w skutek oświadczenia samego upadłego w kancellaryi Trybunału dopełnionego, albo na żądanie wierzyciela, albo wreszcie z urzędu, na podstawie publicznéj wieści. W żadnym przecież z tych przypadków, do ogłoszenia upadłości, przywołanie osoby upadłe-

---

(*) Obszerniejszą wiadomości o tej sprawie, znajduje się w Przeglądzie Sądowym za Kwiecień 1871 r. f. 97.

go, niejest prawem wymagane. Również i wyrok, cofający datę upadłości, niemoże być unieważnionym, dlatego tylko, że zapadł jednostronnie, ale raczéj służy przeciwko niemu oppozycya, tak ze strony samego upadłego, jako i ze strony innych interesowanych osòb.

Mestwerdt pko. Syndykom upadłości Osterloffa.

13 (25) i 14 (26 Stycznia) Wydz. I.

19. *Czy wyroki Sądu Polubownego na dni 10, przed otwarciem upadłości zapadłe, podchodzą także pod przepis Artykułu 445. K. H.*

Wierzyciel, który pozyskał wyrok polubowny przeciwko upadłemu, będąc pozwany przez Syndyków upadłości, o uznanie takowego za niemający znaczenia z mocy Artykułu 445, K. H., utrzymywał, że ten przepis prawa, poddając nieważności jedynie akta lub zobowiązania, czynności handlowych dotyczące, gdy wchodząca do umowy osoba, w złéj wierze działała, niema do niego zastosowania. Obrony téj, nieuwzględniły dwie instancye, to jest Trybunał Handlowy i Sąd Appellacyjny.

Przed Senatem ponowiona, również nieocaliła skarżonego wyroku, który po bliższym rozbiorze, okazał się zyskanym przez osobę, bliżéj wtajemniczoną w stosunki upadłego, i dlatego, za niemogący szkodzić prawom Syndyków, uznany został. Senat bowiem, zgodnie z Prokuratorem, zapatrując się na znaczenie Artykułu 445. K. H. uznał, że lubo wyroki, ściśle biorąc, niesą aktami ani zobowiązaniami handlowemi upadłego, o których wyłącznie rzeczony Artykuł wspomina, ale wyroki polubowne, są następstwem zapisu na kompromis, który tak jak każdy akt, handlowe zobowiązanie obejmujący, przy istnieniu warunku, Artykułem 445. K. H. wskazanego, to jest złéj wiary wierzyciela, może być nieważnością dotknięty. Nie-

ważność znowu zapisu kompromisarskiego, może posłużyć do wzruszenia wyroku polubownego, jaki w następstwie jego był wydany.

(*taż sama sprawa*).

20. *Czy do ważności konkordatu, tam gdzie wchodzą nieletni, potrzebne jest zachowanie form, Artykułem 484 K. P. S przepisanych?*

Opiekunka nieletnich, skarżąc konkordat, między upadłym dłużnikiem, a wymaganą prawem większością wierzycieli zdziałany, utrzymywała między innemi, że gdy takowy jest rodzajem układu, przecinającego i zapobiegającego sporom, a prawo późniejsze od Kodexu Handlowego, mianowicie Kodex Cywilny Polski, wymaga spełnienia wskazanych w Artykule 448 t. p. formalności, dopełniony bez tego układ, nieletnich wiązać niemoże.

Oddalona z tem żądaniem przez Trybunał Handlowy i przez Sąd Appellacyjny, zaniosła skargę do Senatu.

Prokurator przedstawił, że w upadłościach, gdzie tak wiele na pośpiechu zależy, a dla czuwania nad prawami wierzycieli jest Sędzia Kommisarz, niemogą liczne stosunki, szybkiego załatwienia wymagające, oczekiwać na dopełnienie rozwlekłych form, prawem cywilnem, dla zabezpieczenia praw nieletnich postanowionych. Co większa, układ w upadłości, na podstawie Artykułu 519. K, H. zawarty, skutkiem którego wyraz woli, prawem postanowionéj większości, staje się obowiązującym dla mniejszości, zupełnie inne ma znaczenie, aniżeli zwyczajny układ, spór kończący lub uprzedzający, do którego się odnoszą formalności, Artykułem 448 K. C. P. wskazane. Taki pogląd we Francyi i pod dawnem i pod nowem prawem o upadłościach, żadnemu nigdy niepodlegał zaprzeczeniu. Jakoż wszyscy autorowie, prawo handlowe objaśniający, zgadzają się w tej mierze.

Uwagi te, Senat w zupełności podzielił i skargę oddalił.

SS-wie Olchowicza pko. Toeplitz.

28 i 29 Grudnia (9 i 10 Stycznia) 1870/1 r. Wydz. I, zwiększ.

21. *Czy utrzymujący łaźnię parową we własnéj nieruchomości, jest handlującym?*

Utrzymujący łaźnię parową w swym własnym domu, pociągnięty o zapłatę wexlu przed Trybunał Handlowy, zarzucał niewłaściwość Sądu, przywodząc: że ani czynność z któréj powstał wexel, niebyła handlową, ani on sam nieliczy się do rzędu handlujących.

Po odrzuceniu tej excepcyi wyrokami Trybunału Handlowego i Sądu Appellacyjnego, zaniósł do Senatu skargę, która już tylko sam zarzut niewłaściwości Sądu, miała za przedmiot.

Prokurator wnosił za jéj przyjęciem, przywodząc: że spekulacyjne spożytkowanie własnéj swéj nieruchomości, niepodchodzi ściśle pod przepis Artykułu 632. K. H. gdyż do wyobrażenia czynności handlowéj, potrzeba kupna lub wzięcia w najem jakich przedmiotów, w widokach odprzedaży, albo odnajęcia.

Poglądu tego wszakże, Senat niepodzielił i zgodnie z poprzedniemi wyrokami, skarżącego za handlującego, jako przedsiębiercę, z mocy Art. 632. K. H. uznawszy, skargę jego oddalił.

Petrow pko Horowitz,

3 (15 Grudnia) Wydział II.

22. *Czy wydanie swym kosztem dzieła, opatrzonego własnemi dodatkami, jest czynnością handlową?*

Kantor Synagogi, niezajmujący się handlem, zaciągnął dług 110 Rs. do wexlu suchego, na druk dzieła treści religijnéj. O zapłatę należności z tego wexlu, pociągnięty przed

Trybunał Cywilny w Suwałkach w zastępstwie Trybunału Handlowego działający, zarzucał niewłaściwość Sądu i żądał odesłania sprawy przed właściwy Trybunał Cywilny. Excepcyi téj, dwie instancye nieuwzględniły.

Senat wszakże, opierając się na duchu Artykułów 632 i 633. K. H., czynności jego, do rzędu handlowych niezaliczył, z przyczyny: że tu wydawca, nieograniczył się na prostym przedruku dawnych dzieł kabalistycznych, ale przez dopełnienie przekładu Polskiego, oraz dodanie objaśnień i wstępu, obejmującego historyę prawdziwej Kabały i wyjaśnienie przenośni, dołożył swej pracy autorskiej.

Następstwem tego poglądu, z wnioskami Prokuratora całkiem zgodnego, było przyjęcie excepcyi i uchylenie wyroków poprzednich instancyi, z powodu niewłaściwości Sądu,

Jaffe pko. Bajkowski.
1 (13 Października) Wydział I.

D. Z Kodexu Postępowania Sądowego.

23. *Czy wniesienie do hypoteki wyroku zaocznego, połączone z uwiadomieniem o tem strony skazanéj, tamuje oppozycyę przeciwko temuż wyrokowi?*

Strona, która pozyskała zaoczny wyrok, skazujący nieletnich niemających ustanowionego obrońcy, na zapłatę pewnéj kwoty, doręczywszy wyrok rzeczony i nakaz, wezwała ich opiekę, aby się stawiła we właściwej Kancellaryi Hypotecznej, gdzie zeznany będzie wniosek, z żądaniem o zamianę ostrzeżenia na wpis czysty.

Główna Opiekunka niestawiła się wcale, a Zwierzchność hypoteczna dozwoliła tylko ostrzeżenia dla zasądzonéj summy z procentem i kosztami. Późniéj strona mająca za sobą wyrok zaoczny, ponowiła wniosek o zamianę ostrzeżenia na wpis czysty, którego potwierdzenie, Zwierzchność hypoteczna,

do ukończenia postępowania spadkowego, zawiesiła. Dopiero, gdy w poszukiwaniu zasądzonéj summy, zjechał Komornik, opiekunka oświadczyła oppozycyę. Trybunał Siedlecki, uznał jej niedopuszczalność, a to na podstawie Artykułu 158 i ostatniego ustępu Artykułu 159. K.P.S. to jest z zasady iż exekucya była stronie wiadomą, lecz Sąd Appellacyjny, wyrzeczenie to uchylił i oppozycyi dopuścił.

Skargę na ten ostatni wyrok, Senat oddalił, zgodnie z wnioskami stanowiąc. Uważał bowiem, że niezaszedł żaden przypadek, któryby w duchu Art.158 i 159. K.P S. oppozycyę tamował, gdyż zabezpieczenie miejsca hypotecznego, w żadnym razie, za wykonanie wyroku, poczytywane być niemoże, a choćby nawet wniesienie długu do wykazu hypotecznego, czystym wpisem nastąpiło, stanowiłoby to dopiero wstęp do właściwéj exekucyi, jaką Art. 159 K. P. S. miał na myśli t. j. do zajęcia nieruchomości; przecinać zatem niemoże oppozycyi, ile że ustalenie praw hypotekowanych, tylko trzecich dobrej wiary nabywców, osłania od zarzutów, ale nie samą stronę, która zawsze w duchu Art. 59. Ust. Hyp. wszelkie zarzuty przeciwko wpisowi, czynić jest mocną.

Bornsztein pko Olędzcy.
22 i 24 Lutego (7 i 8 Marca) Wydz. I.

24. *Czy żądanie kaucyi od cudzoziemca, może być po raz pierwszy w Sądzie Appellacyjnym stawiane?*

W sprawie z powództwa cudzoziemca, prowadzonéj następnie przez jego sukcessorów, strona pozwana, przed rozprawą w Sądzie Appellacyjnym, domagała się kaucyi, którą też Sąd pomieniony, złożyć rozporządził.

W rozbiorze skargi, zaniesionéj na ten wyrok, Prokurator przedstawił, że pominięcie żądania w tej mierze przed rozprawą w Trybunale Warszawskim, ma tylko skutek do rozprawy przed tymże Trybunałem, i opierając się na zdaniu

licznych Kommentatorów Kodexu P. S. wnosił za utrzymaniem zasady w skarżonym wyroku przyjętéj, z obniżeniem tylko cyfry kaucyi.

Senat wszakże, opierając się na Artykułach 173 i 186. K. P. S. uznał, że excepcya tego rodzaju, jako w Trybunale niewniesiona, została stanowczo pokrytą, a tem samem, w dalszych instancyach stawianą być niemoże; uchylił zatem wyrok Sądu Appellacyjnego i SS-orów cudzoziemca, od kaucyi zwolnił.

SS. Rosenberga pko Szábuniewicz.
10 (22) Września Wydz. II.

25. *Jeżeli przy dochodzeniu fałszu, rozporządzono i opinię biegłych i badanie świadków, który z tych dowodów ma być pierwéj wyprowadzony?*

Z powodu zarzuconego testamentowi fałszu, Trybunał Płocki, naprzód zapisania się na fałsz dopuścił, a drugim wyrokiem, rozporządził opinię biegłych, dla sprawdzenia pisma i podpisu testatora, oraz badanie świadków, dla stwierdzenia przytoczonych czynów, ze wskazaniem, że ten ostatni dowód, po złożeniu dopiero opinii biegłych, ma być wyprowadzonym.

Sąd Appellacyjny, prostując wyrok Trybunału, co do czynów mających być przedmiotem badania, uznał zarazem wyrzeczenie Trybunału, pod względem wskazanego porządku dowodów, za niewłaściwe.

W Senacie, strona zarzut fałszu odpierająca, między innemi żądaniami, chciała także przywrócenia w tym punkcie, mocy, wyrokowi Trybunału, utrzymywała bowiem, że gdy; opinia biegłych, rzeczywistość pisma i podpisu testatora wykryje, badanie świadków stanie się niepotrzebnem, a przytem wypadek badania, mógłby mniej właściwy wpływ na biegłych, wywierać.

W ocenieniu tego szczegółu skargi, Prokurator uczynił następujące uwagi.

Kto ofiaruje kilka dowodów, niemoże być bez słusznych przyczyn, ograniczonym w porządku ich przedstawienia. Ani Artykuł 195. KP.S. w tytule o sprawdzeniu pisma pomieszczony, ani szczegółowe przepisy o fałszu incydentalnym, niewskazują porządku, pod względem wyprowadzenia dowodów; obok tego, przepisy o badaniu świadków (Artykuły 257 i 258 K.P.S.), zakreślają czas do rozpoczęcia i ukończenia téj czynności. Badania świadków i dlatego odwlekać niemożna, że z upływem czasu, coraz trudniej o świadków, czyny przedmiotem sporu będące, poświadczyć zdolnych.

Co większa, badanie świadków, jako dowód samodzielny, w niczem zależeć niemoże i niepowinno, od wypadku zdania biegłych, które choćby najpomyślniejszem było dla obłożonego zarzutem fałszu pisma, może stracić swą doniosłość, w obec wykazania świadkami czynów, o spełnionym fałszu przekonywających. Dla tem większéj dokładności dzieła biegłych, lepiéj nawet będzie, gdy ciż obok pisma spornego i pism do porównania użyć się mających, mieć będą także wiadomość o szczegółach, badaniem świadków wykrytych. Uważał zatem Prokurator, że niema żadnej podstawy, oczekiwać z badaniem świadków, na zdanie biegłych, lecz raczej przeciwna kolej między dowodami, podług życzenia strony zarzut fałszu czyniącéj, zachowaną być powinna.

Taki pogląd, Senat w zupełności podzielając, skargę w tym szczególe, oddalił.

Gockowski i inni pko. Trzcińskiemu i innym
16 (28) 17 (29) i 18 (30) Listopada. Wydz. I.

26. *Czy deklaracya we względzie obstawania przy dokumentach zarzutem fałszu obciążonych, po upływie dni 8 od wezwania, jest dopuszczalną. ?*

Przeciwko dwom dokumentom w sprawie składanym, strona zapisała się na fałsz, i wezwała drugą stronę o dekla-

rowanie się względem użycia tychże dokumentów w sprawie. Gdy strona posiadająca dokumenta, nieśpieszyła ze złożeniem deklaracyi żądanej, Obrońca przeciwnej strony, wniósł do Trybunału Warszawskiego żądanie: o odrzucenie wprost dokumentów, na zasadzie Artykułu 216 K. P. S. Po tem dopiero wezwaniu, nastąpiła żądana deklaracya, lecz Sądy t. j. Trybunał i Sąd Appellacyjny, uznały ją za spóźnioną, a w następstwie tego, obadwa dokumenta wprost odrzuciły.

W ocenieniu skargi, na wyroki te zaniesionéj, Prokurator wnosił za ich uchyleniem, przytaczając na usprawiedliwienie swego zdania, że lubo Artykuł 216 K. P. S. zakreśla termin 8 dniowy, niestanowi przecież prekluzyi i niepoddaje nieważności, deklaracyi zeznanej później, a żadnéj nieważności, w duchu Art. 1029 K. P. S. domyślać się niemożna; deklaracya zatem, względem użycia dokumentów, aż do stanowczego wyroku w sprawie, ważnie złożoną być mogła.

Ten pogląd i Senat podzielił, zaskarżone wyroki uchylił, i sprawę po nowe osądzenie, napowrót przed Trybunał odesłał.

Biernacki pko Jahrkowej

22 i 23 Kwietnia (4 i 5 Maja) Wydz. I.

27. *Czy zgon właściciela dóbr, zajętych na przymuszone wywłaszczenie, wpływa na bieg czynności subhastacyjnych?*

W czasie subhastacyi, umarł właściciel dóbr zajętych. SS-wie jego, między innemi zarzutami pko postępowaniu subhastacyjnemu, przytaczali: że postępowanie to, powinno było być wstrzymane aż do wręczenia tytułów sukcessorom i upływu dni 8 w ślad Artykułu 877 K. C. i że nieważnemi są wszelkie akty exekucyjne, a mianowicie: doręczenie sukcessorom zawiadomienia o zajęciu, przed upływem czasu, dozwolonego prawem do spisu inwentarza i namysłu. Zarzuty pomienione, Trybunał w Suwałkach oddalił, a Sąd Appellacyjny, wyrzeczenie to, utrzymał w swej mocy.

W Senacie również, obrona ta niezostała uwzględnioną. Senat bowiem uznał, że przepisy o pertraktacyi spadku, mianowicie też o odpowiedzialności sukcessorów za długi spadkodawcę ciążące, oraz o przyjęciu i zrzeczeniu się spadku, w Kodexie Cywilnym zawarte, nieznajdują zastosowania do subhastacyi, która jest exekucyą rzeczową i jako taka, może być kontynuowaną, bez względu na zgon subhastowanego właściciela, wprost przeciwko jego sukcessorom, zwłaszcza że przepisy o subhastacyi, w Kodexie Postępowania Sądowego zawarte, niewkładają na extrahenta subhastacyi, obowiązku stosowania się do terminów, na przyjęcie spadku, przez Kodex Cywilny, zakreślonych.

Wyrzeczenie to, zgadzało się także z poglądem Prokuratora, objawionym we wnioskach. Zostaje ono w harmonii z inną zasadą, jeszcze w 1849 r. uznaną, że subhastacya odbywać się powinna przeciwko jawnemu z hypoteki właścicielowi, i niesprzeciwia się zasadzie w 1867 roku przyjętéj (N. 33 Sprawozdania), że termin ostatecznego przysądzenia, wstrzymuje się przez śmierć właściciela.

Laskowska pko Burak

23 Czerwca (5 Lipca) Wydz. I.

28. *Czy widymata na pozwie działowym, daje pierwszeństwo do popierania działów, tej stronie która pozyskała takową, przed stroną, która lubo wcale niedała swego pozwu widymować, pozyskała wyrok, nakazujący dział pozostałości spadkowej?*

Po zapadnięciu wyroku, nakazującego działy, strona pozwana do działu, swój pozew działowy zawidywować dała Pisarzowi Trybunału w Kaliszu, i na tej podstawie stawiła w tymże Trybunale żądanie: aby jej dane było pierwszeństwo do popierania działów, które starała się usprawiedliwić przepisem Artykułu 967 K. P. S.

Gdy żądanie to, dwie instancye odrzuciły, odwołała się do Senatu.

Senat, zgodnie z wnioskami zapatrując się na ten szczegół sporu, nieuwzględnił skargi, uważał bowiem, że choć literalne brzmienie Artykułu 967 K. P. S. zdawałoby się za stroną skarżącą przemawiać, ale z ducha prawa, zmierzającego do szybkiego działania w sporach tego rodzaju, wynika: że przepis pomieniony, może mieć tam tylko zastosowanie, gdzie się zbiega dwa lub więcej pozwów, rozpoczynających powództwo o działy. Niemoże on przecież mieć zastosowania do przypadku jak obecny, gdy jedna ze stron, działanie swe posunęła dalej i że tak powiedzieć można, wizę nietylko Pisarza, ale i całego Sądu pozyskała, postarawszy się o wyrok, działy nakazujący. Tej strony, gorliwość w poparciu działów, niewątpliwie jest większą, i pozyskanego pierwszeństwa, niemoże utracić, chyba w razie zaniedbania działań, co tu wcale miejsca niemiało; owszem, strona zyskująca widymatę Pisarza, widocznie zmierzała do zwłoki.

Stokowski pko. Białoskórskiej.
7 (19) Czerwca Wydz. I.

29. *Czy Sędziowie polubowni konieczni, mogą być wyłączani dla przyczyn, przed ich zamianowaniem, wiadomych?*

Na skutek appellacyi, od wyroku Trybunału Handlowego, wyznaczającego Sąd polubowny do rozstrzygnienia sporu, wynikłego ze spółki, Sąd Appellacyjny przyjął wyłączenie przeciwko jednemu z Sędziów, polegające na tem, iż był wierzycielem powoda. Postanowienie to, wywołało skargę do Senatu, w której skarżący, lubo przyznał, że jeszcze przed wyrokiem Trybunału, był dłużnikiem Sędziego, ale utrzymywał, że wyłączenie tego rodzaju, nieodnosi się do Sędziów polubownych koniecznych, tem więcej gdy strony zgodziły się na ich wybór, bo w takim razie, podług Art. 1014 K. P. S.

niewolno ich wyłączać, chyba dla przyczyny, wynikłej po zapisaniu się na kompromis.

Senat, przyjmując wyłączenie za uzasadnione, uznał: że nietylko przyczyny po wyroku powstałe, ale i wcześniejsze, posługiwać mogą do wyłączenia Sędziów, na mocy wyroku sądowego, w skład Sądu polubownego koniecznego, wchodzących. Do Sędziów takich, Artykuł 1014 K. P. S. mówiący o zwykłych Sędziach polubownych, z wzajemnej woli stron zamianowanych, stosowanym być niemoże, gdyż Sędziowie polubowni konieczni, pod względem znaczenia i zakresu władzy, do zwyczajnych Sędziów I, Instancyi, nader są zbliżeni. Tak więc Senat oddalił skargę, wyrokiem z wnioskami Prokuratora zgodnym.

Temkin pko Regelman
8 (20) Czerwca Wydz. I.

30. *Czy skuteczny jest warunek zapisu na kompromis, że wyrok zapaść mający, o tyle ważnym będzie, o ile go wszyscy Sędziowie polubowni podpiszą.*

Skarga na wyroki Trybunału Płockiego i Sądu Appellacyjnego, które odrzuciły powództwo o odjęcie klauzuli exekucyjnej, wyrokowi polubownemu, niepodpisanemu przez jednego z pomiędzy trzech Sędziów, przyszła pod rozpoznanie Senatu. Strona, obstająca za potwierdzeniem zaskarżonych wyroków, utrzymywała: że samo prawo w Artykule 1016 K. P. S. urządziło, co mają zrobić Sędziowie polubowni, należący do większości, jeżeli mniejszość Sędziów, niechce wyroku podpisać; warunek zatem, dozwalający jednemu z Sędziów, cały wyrok udaremnić, jako duchowi prawa przeciwny, jest nieważnym.

Senat wszakże, zgodnie z Prokuratorem, zapatrując się na osnowę kompromisu, w ktorej wyraźnie zastrzeżoną była nieważność wyroku, na przypadek niepodpisania go przez które-

gokolwiek z Sędziów, uznał: że prawidło w Artykule 1016 K. P. S. zawarte, niejest wcale tego rodzaju, aby przez umowę stron, zmienionem być niemogło, skoro Artykuły 1009 i 1019 K. P. S. dozwalając stronom, zwolnić Sędziów od wszelkich form prawem wskazanych, niestanowią żadnego wyłączenia, na korzyść tych przepisów rzeczonego Kodexu, które są zawarte w Tytule o Sądach Polubownych.

Levy pko Gumowski (*)
23 i 24 Marca (4 i 5 Kwietnia) Wydz. II.

E. Z Organizacyi Sądowej

31. *Czy w razie skazania przez Sąd Appellacyjny, mocą ostatniej instancyi, podanie skargi do Senatu w punkcie właściwości Sądu, wstrzymuje wykonalność skarżonego wyroku ?*

Skazany przez Trybunał Handlowy i przez Sąd Appellacyjny, na zapłatę nieprzenoszącego 600 R. długu, pod przymusem osobistym, zaniósł skargę do Senatu, w punkcie właściwości Sądu, a następnie celem uniknienia, aby przed rozpoznaniem jego skargi, przymus osobisty z wyroku mocą ostatniej instancyi wydanego, niebył wykonanym, wniósł podanie incydentalne o odjęcie wyrokowi Sądu Appellacyjnego, rygoru ostateczności instancyi, oraz wyrokowi Trybunału Handlowego, rygoru tymczasowej wykonalności.

W rozbiorze tego podania, Prokurator wnosił za jego oddaleniem, bo niewidział zasady, aby Senat, mający jedynie władzę stanowienia w samym tylko przedmiocie właściwości Sądu, miał podstawę odejmować rygor ostateczności, dobrze wyrzeczony, oraz stanowić względem tymczasowej wykonalno-

(*) Sprawa ta opisaną była w Przeglądzie Sądowym za Maj 1871 r. f. 182.

ści przymusu, będącego tylko rodzajem rygoru, do samego skazania przywiązanego.

Senat nieco odmiennie, przychodzące pod rozbiór pytanie ocenił, mianowicie uznał: że wyrzeczenie Sądów, pod względem rygoru i ostateczności, nieodnosiło się wcale do sporu o właściwość Sądu, jaki z mocy Artykułu 37 Najwyższej Ustawy o Senacie, w każdym razie, rozpoznaniu Senatu podlega. Dalej uważał, że stanowienie ostateczne, niebyło pod rygorem tymczasowej wykonalności, że wreszcie w duchu Artykułu 41 rzeczonej Ustawy, samo podanie skargi do Senatu, wykonalność przymusu osobistego wstrzymuje. Te uwagi skłoniły Senat, że podanie incydentalne, za zbyteczne uznał.

p. inc. *Rodoliński pko. Stefens.*

25 i 27 Września (7 i 9 Października) Wydz. II.

F. Z innych postanowień.

32. *Czy ważny jest wyrok, wydany bez udziału Assessora do spraw Rossyjskich, gdy jedna ze stron, do rzędu kupców zamięszkałych u Cesarstwie należała?*

W sporze, do którego wchodził jako strona, kupiec zamięszkały w Cesarstwie, Sąd Appellacyjny wydał wyrok, bez przybrania do kompletu, Assessora do spraw kupców Rossyjskich.

Z tego względu, strona przeciwna wywodziła nieważność wyroku, a zarzut swój poprzeć usiłowała, Postanowieniem z dnia 27 Maja (8 Czerwca) 1835 roku.

W ocenieniu tego zarzutu, Prokurator przedstawił, że w duchu powołanego wyżej Postanowienia, skład Sądu Appellacyjnego, uzupełniony Assessorem do spraw kupców Rossyjskich, jest wyjątkowym, dla zabezpieczenia praw kupców, furmanów i w ogóle handlujących, Ruskiej narodowości.

Sąd wyjątkowy, w takim celu postanowiony, nieubliża powadze Sądów zwyczajnych i ich attrybucyom.

Od strony, na korzyść której, podobny wyjątkowy Sąd, został ustanowionym, zależy: albo żądać osądzenia swojej sprawy przez taki Sąd, albo się poddać zwyczajnemu składowi, lecz druga strona, w żadnym razie, niema prawa z tego tytułu, nieważności wyprowadzać.

Jest tu położenie bardzo podobne do tego przypadku, gdy strona mogąca żądać odesłania sporu przed Trybunał Handlowy, da się skazać w Trybunale Cywilnym, bez wnoszenia excepcyi niewłaściwości Sądu, która się w takim razie pokrywa.

Uwagi te, trafiły do przekonania Senatu, który uznając, że tylko druga strona, to jest kupiec Rossyjski, mógłby skutecznie z zarzutem nieważności wyroku Sądu Appellacyjnego występować, skargę jego przeciwnika, oddalił.

Bronet pko Warszawski
4 (16) Maja Wydz. I.

DZIAŁ V.

Ustalenie jurysprudencyi.

I. Zmiany.

W upłynionym roku, większa niż zwykle trafiła się ilość spraw, w których Senat od dawniej przyjętych zasad, uznał za stosowne odstąpić, albo je w części zmodyfikował.

Przebiegnijmy te przypadki, porządkiem przedmiotów.

A. Z Kodexu Cywilnego.

Czy mąż Sukcessorki, podlega spłacie z Artykułu 841 K. C.?

Pytanie to, rozwiązane w 1857r. (N.8 Sprawoz.) przeciwko wnioskom Prokuratora, w sposób dozwalający żądanej spłaty,

znalazło w 1871 roku rozwiązanie odmienne, z wnioskami Prokuratora zgodne, mianowicie uznano, że spłata męża sukcessorki, nieodpowiadałaby celowi prawa, w Artykule 841 K. C. zamierzonemu, gdyż ów mąż jako i tak obowiązany assystować żonie swej przy działach, pomimo dokonanej spłaty, niebyłby całkiem usunięty od działów; owszem, przy tychże działach, i bez nabycia miałby udział.

Długołęcka pko. Miłaszewskim.
10 (22 Grudnia) Wydz. I.

2. *Czy można wyrzec rozwiązanie umowy, z wzajemnego zezwolenia, gdy każda strona żąda rozwiązania jej z winy drugiej strony?*

Pytanie to, rozwiązane w 1859 roku przecząco (Zob. N. 8 Sprawozdania), znalazło w 1871 r. rozwiązanie twierdzące.

W sporze o sprzedaż drzewa, obiedwie strrny wystąpiły z powództwem o rozwiązanie kontraktu, a to dla winy, przypisywanej stronie przeciwnej? Trybunał Handlowy i Sąd Appellacyjny, naznaczając żądane dowody, nic jeszcze względem rozwiązania umowy, niepostanowiły. Sprzedawcy, w skardze swej do Senatu, między innemi, postawili żądanie: aby kontrakt, bądź z winy powołanego, bądź na skutek wzajemnego stron żądania, za ustały lub rozwiązany, był uznany, lecz powołany za wyrokami skarżonemi, obstawał.

Przeciwko żądaniu skarżącego, Prokurator, jako obowiązany przestrzegać jednostajności jurisprudencyi, przytoczył, że wzajemne zgodzenie się stron, wyrokami Sądów niepotrzebuje być uświęcone, bo do tego, podług Artykułu 1134 K. C. sama ich wspólna wola, wystarcza. Jeżeli wszakże, każda ze stron, nie dlatego żąda rozwiązania, iż niechce dalej w stosunku jaki ją wiąże, zostawać, lecz na mocy Artykułu 1184 K. C. dla tego jedynie, że druga strona, umowie uchy-

biła, Sądy muszą rozpoznać, czyli i z czyjej strony wina zachodzi, bo od uznania winy, dalsze zależą następstwa.

Jeżeliby zaś wina żadnej ze stron, wykrytą niebyła, Sądy powinny odrzucić żądanie ich o rozwiązanie umowy, która stać musi w swej mocy, dopóki wzajemne zezwolenie w tym względzie, nienastąpi. Uzupełniać takiego wzajemnego zezwolenia, Sądy niesą władne, i jak przyznania dzielić niemogą, tak również niemogą podzielić żądania o rozwiązanie, z winy drugiej strony, i nieuznając winy, rozwiązanie takie stanowić.

Senat, choć utrzymał rozporządzone dla wykrycia winy dowody, skargę wszakże przyjął, i poprawiając zaskarżone wyroki, umowę za ustałą, na skutek wzajemnego stron zezwolenia, uznał; ograniczając się na przytoczeniu tej zasady: że konkluzye stron obu, obejmowały żądanie uznania umowy za ustałą lub rozwiązaną.

Herman i Liebert pko. Brühl
9 (21 Grudnia) Wydz. I.

3. *Jakie przepisy o przedawnieniu, stosowane być powinny do dokumentu wystawionego w Cesarstwie?*

Pytanie to, dwukrotnie, mianowicie w 1856 i 1868 r. rozwiązane w sposób, że miejsce wystawienia dokumentu, stanowczem jest w tej mierze, znalazło w 1871 roku rozwiązanie odmienne.

Powództwo, imieniem Banku Eskontowego w Cesarstwie, na podstawie wexlu, wystawionego i płatnego także w Cesarstwie, przeciwko mięszkańcowi Królestwa rozwinięte, oddalonem zostało wyrokami Trybunału Handlowego i Sądu Appellacyjnego, a to z powodu upływu lat 2 od protestu, na mocy ustawy wexlowej, obowiązującej w Cesarstwie.

Senat wszakże, zgodnie z wnioskami uważał, że chociaż podług Artykułu 5. Zdania Rady Państwa z 12 Stycznia 1838 roku, ważność zobowiązań w przedmiocie długu, stoso-

waną będzie podług praw, obowiązujących w tym kraju, wedle form i przepisów którego, akt zawartym został, lecz przedawnienie, wcale nieumarza samo przez się zobowiązania, i nieniweczy praw wierzyciela; prawodawstwo zatem, jakie wierzyciela obowiązuje, jest tu obojętnem.

Przedawnienie, jest raczej excepcyą, środkiem obrony, jaki dłużnik ma możność powołać, stanowi zatem osobistą prerogatywę dłużnika przeciwko wierzycielowi, która tem samem, tylko podług praw, jakie dłużnika obowiązują i jakie w miejscu gdzie spór jest rozstrzygany, rządzą, oceniony być może. Gdy zaś w danym razie, podług Artykułu 189 K. H., przedawnienie wexlowe niezaszło, Senat nieuwzględnił obrony pozwanego, z przedawnienia czerpanej, obadwa zaskarżone wyroki uchylił i należność poszukiwaną zasądził.

Prokuratorya pko. SS. Meyera (*)
29 Kwietnia (11 Maja) Wydz. II.

B. Z Kodexu Postępowania Sądowego.

4. *Czy pensye officyalistów prywatnych podlegają aresztom sądowym?*

Pytanie to, rozwiązane zostało w 1869 roku (pod N. 20 Sprawozdania) w sposób, stosujący analogicznie do tego rodzaju officyalistów, przepisy o aresztowania pensyi Urzędników.

Rozwiązanie to wszakże, doznało pewnej modyfikacyi w roku 1871.

Prokurator obstając za utrzymaniem poprzednio przyjętej zasady, wnosił o dopuszczenie aresztu, do wysokości $1/4$ części pensyi officyalisty, 400 Rubli rocznie wynoszącej.

(*) Sprawa ta opisaną była szczegółowo w Przeglądzie Sądowym za Maj 1871 f. 190.

Senat, ze względu na szczupłość pensyi, oraz na potrzeby życia prywatnego officyalisty, który miał obowiązek utrzymać z niej żonę i czworo dzieci, uznał takową za rodzaj funduszu alimentarnego, jaki podług Artykułu 581, K. P. S. wcale aresztowi niepodlega. Tym sposobem, utrzymany został w swej mocy, wyrok Sądu Appellacyjnego, uchylający wyrok Trybunału Warszawskiego, który areszt na $1/4$ części pensyi zatwierdził.

Opieka Dembowskich pko Mińskiemu

21 Kwietnia (3 Maja) Wydz. I.

5. *Czy z powodu braku licytantów, w terminie ostatecznego przysądzenia, można żądać zniżenia taxy?*

Pytanie to, rozwiązane w 1846 roku (N. 17 Sprawozdania) przecząco, w 1871 roku, przeciwko wnioskom Prokuratora, znalazło rozwiązanie twierdzące.

Po wykryciuprzez biegłych,wartości wywłaszczanej nieruchomości w Warszawie, Sądy obniżyły jéj wartość o $1/4$ część i od $2/3$ części tak wynalezionego szacunku, miała się zacząć licytacya. Gdy mimo dwukrotnie wyznaczonego terminu do ostatecznej sprzedaży, nikt nieofiarował tej ceny, Trybunał Warszawski, jeszcze raz cenę o $1/6$ obniżył. Zaskarżyła to wyrzeczenie właścicielka, lecz i Sąd Appellacyjny, obniżenie to utrzymał.

Senat, potwierdzając wyroki, przytoczył tę głównie zasadę, że Sąd pod powagą którego odbywa się sprzedaż, w duchu Art. 322 K. P. S. niejest bezwarunkowo związany zdaniem biegłych. Fakt zaś, i to dwukrotnie powtórzony, że niebyło licytantów, przemawia silnie za uznaniem taxy wykrytej przez biegłych, za zbyt wysoką. Przywiódł wreszcie Senat, że posługiwać się tu jeszcze można analogią, czerpaną z Artykułu 934. K. P. S. który w sprzedażach działowych, wy-

raźnie dozwala przysądzenia niżej taxy i obniżania takowej przez Sądy.

Drzewiecka pko. Zakrzewskiemu
6 (18) Sierpnia Wydział Feryjny.

II. *Utwierdzenie dawniej przyjętych zasad.*

W ubiegłym roku, powtórzyło się aż 33 pytań prawnych, jakie w latach dawniejszych rozwiązanie znalazły.

Największa liczba z pomiędzy tych pytań, odnosi się do Procedury oraz Organizacyi Sądowej.

Przytoczę je porządkiem materyi.

A. Z Kodexu Cywilnego.

1. Spłata z Artykułu 841 K. C. niema miejsca, gdy przedmiotem nabycia jest pewna oznaczona część nieruchomości i niepotrzebnemi są działy (zob. Sprawozdanie z roku 1854 w Dziale Zmienności Jurysprudencyi).

Długołęcka pko. Miłaszewskim.
10 (22) Grudnia Wydział I.

2. Warunek kontraktu dzierżawnego, że w razie niezapłacenia czynszu dzierżawnego w terminie, dzierżawca wprost z aktu ulega exmissyi, bez potrzeby udawania się do Sądu, jest ważnym (zob. Sprawozdanie z r. 1849 N. 4).

Sarnowski pko. Hr. Zamojskiemu.
9 (21) Marca Wydz. II.

3. Wieczysta dzierżawa, nierozwiązuje się z powodu niezapłacenia czynszu. (zob. Sprawozdanie z r. 1849 N. 3).

Lipszytz pko Jarze (*)
3 (15) Czerwca Wydział I.

4. Przekazujący summę hypoteczną, na pokrycie szacunku za nieruchomość, nieodpowiada za pomieszczenie się ta-

---

(*) Sprawa ta, opisaną była w Przeglądzie Sądowym za Czerwiec 1871 r. f. 293.

kowej w szacunku, bo hypoteka jest tylko accessorium do głównego zobowiązania się. (zob. Sprawozdanie z r. 1868. Ust. Nr. 8).

Lebenthal pko. Bagniewski.
13 (25) Sierpnia Wydz. Feryjny.

5. Wyższe niż dozwolone prawem procenta, dobrowolnie zapłacone, niepodlegają zwrotowi (zob. Sprawozdanie z r. 1845. Nr. 5).

Kropiwko pko. Epsztein.
5 (17) Lutego Wydział II.
Januszewski pko. Maliniak.
2 (14) Marca Wydział I.

6. W razie zastawy, połączonej z dzierżawą za procent od należnej summy, wtedy tylko zastawnik obowiązany jest do zdania rachunków, jeżeli gotowe dochody z nieruchomości, procentu prawnego nieprzewyższają. (Zob. Sprawozdanie z r. 1842/3 Nr. 21).

Karpińscy pko. Kamińskim.
24 Listopada (6 Grudnia) Wydz. I.

7. Posiadanie całości spadku przez sukcessora części, niejest posiadaniem przeciwko tytułowi, i do ustalenia 30 letniego przedawnienia, otwiera podstawę. (Zob. Sprawozdanie z r. 1870. Nr. 7).

Morawski pko. Beber.
24 i 25 Listopada (6 i 7 Grudnia) Wydział II.

8. Powództwo, w którejkolwiek instancyi, przez lat 30 lub więcéj niepopierane, podlega przedawnieniu, bez potrzeby działania o perempcyę. (Zob. Sprawozdanie z roku 1864. Nr. 13).

W danym razie, wyrzeczenie to, odnosiło się do uprawomocnienia wyrokn Rejencyi Pruskiej, od którego appella-

cya, dopiero w lat 56 po jej objawieniu, popartą została pozwem, i dlatego uznana została, za przedawnioną.

Prokuratorya pko. Boguckiej.

5 (17) 6 (18) i 7 (19) Października Wydz. I.

B. Z Ustawy Hypotecznej.

9. Nabywca dóbr, obciążonych długiem hypotecznym, odpowiada osobiście za procenta od niego, z czasu swego posiadania .(Zob. Sprawozdanie z roku 1844. Nr. 10).

Morzycki pko Grünfeld.

7 (19) Grudnia Wydział I.

10. Osoba, płacąca w zastępstwie dłużnika, należności uprzywilejowane, nienabywa przez to przywileju. (Zob. Sprawozdanie z r. 1867. Nr. 13).

W danym razie, Senat zastosował tę zasadę do nabywcy dóbr na licytacyi, przeciwko któremu, dla niespełnienia warunków licytacyjnych, wywołaną została relicytacya.

Horowitz pko SS. Piwkowskiego.

22 Stycznia (3 Lutego) Wydział II.

C. Z Kodexu Handlowego.

11. Wexel, ciągniony na samego siebie, nabiera znaczenia, dopiero skutkiem indosowania go w trzecie ręce. (Zob Sprawozdanie z roku 1870. Nr. 13).

Neufeld pko Schwartzenberg. (*)

24 Listopada (6 Grudnia) Wydział II.

D. Z Kodexu postępowania Sądowego.

12. Spór possessoryjny o służebność wrębu lub pastwiska, niejest dopuszczalnym. (Zob. Sprawozdanie z roku 1848. Nr 11).

Szczygielscy pko Gąsowskiemu.

4 (16) Czerwca Wydział II

(*) Zobacz Przegląd Sądowy za miesiąc Grudzień 1871 r. str. 302.

13. Niezastosowanie się do Artykułu 121. K. P. S. pod względem wykonania przysięgi przez stronę, nieskutkuje nieważności tejże przysięgi. (Zob. Sprawozdanie z roku 1861 Nr. 17).

Prokuratorya pko. Mieszkowskiej.

26 Lutego (7 Marca) Wydz. I.

14. Przypozwanie ewiktora, od razu do Sądu Appellacyjnego, niemoże mieć miejsca. (Zobacz Sprawozdanie z roku 1866. Nr. 23).

Langner pko Wojtkowski.

4 (16) Marca Wydział II.

15, W razie zajścia kilku przypadków, wrócenie się do procesu skutkujących, raz jeden tylko, 6 miesięcy dolicza się do trzechletniego terminu, dla ustalenia perempcyi (Zob. Sprawozdanie z roku 1851. Nr. 12).

Lelowski pko Kleczyński.

4 (16) Września Wydział II.

16. Wyroki Trybunałów Handlowych, są zawsze za kaucyą tymczasowo wykonalne, z mocy Artykułu 439. K. P. S. (Zob. Sprawozdanie z roku 1864. Nr. 22).

p. inc. Liberman pko Szpiro.

23 Stycznia (4 Lutego) Wydz. II.

p. inc. Bachnik pko Poll.

21 Sierpnia (2 Września) Wydział Feryjny.

17. Appellacya, może być odrzucona jako niepoparta przed upływem terminów, do ustanowienia Obrońcy, dla powołanego płynących.

Prusko pko Prusko.

4 (16) Maja Wydział I.

18. Oppozycya trzeciego, niesłuży wierzycielom skazanego, gdy niewykazują zmowy. (Zob. Sprawozdanie z roku 1858. N. 30).

Mizerska pko Kuśmierak.

30 Grudnia (11 Stycznia) 1870/1 r Wydz. I,

19. Taka tylko sprzeczność w wyroku, otwiera drogę do restytucyi, która istnieje w sentencyi a nie w motywach i niemożliwem czyni, wykonanie jednej części wyroku, obok drugiej. (Zob. Sprawozdanie z roku 1858. N. 32 i z roku 1860 Ustalenie Nr. 35).

Hr. Sołtyk pko Ołdakowski. (*)
19 i 20 Kwietnia (1 i 2 Maja) Cały Skład
Kirszenbaum pko Daehn.
8 (20) i 9 (21) Listopada Cały Skład.

20. Świadectwa władzy, pod względem istnienia w kassie, funduszów osoby, przeciwko której, wierzyciel wystąpił drogą aresztu z Artykułu 557. K. P. S. niepodlegają pod względem swej rzetelności, ocenieniu Sądów. (Zob. Sprawozdanie z r. 1868 Nr. 27).

Rundbakin pko Zdrojewski.
12 (24) Marca Wydział II.

21. Przed rozstrzygnieniem sporu incydentalnego w trakcie subhastacyi, ostateczne przysądzenie nastąpić niepowinno. (Zob. Sprawozdanie z roku 1851. N. 14).

Gruszczyński pko Trantz.
4 (16) Sierpnia Wydział Feryjny.

22. Sprzedaż wszakże stanowcza, w obec wyroku pod tymczasową exekucyą oddalającego spory, któremu tego rygoru nieodjęto, odbyć się może. (Zob. Sprawozdanie z roku 1853 Nr. 19).

Błeszyńska pko Szmideckiej.
14 (26) Czerwca Wydział II.

(*) Sprawa ta, opisaną była w Przeglądzie Sądowym za Czerwiec 1871 r. str. 293.

23. Sporządzenie taxy w subhastacyi, odbywa się kosztem żądających takowej; a zarazem prekluzyjny termin, postanowionym być może. (Zob. Sprawozdanie z roku 1857 ust. Nr. 5).

Kazibutowsk i *pko Osińskiej.*

16 (28) Lipca Wydział Feryjny.

24: Doręczenie taxy, dłużnikowi subhastowanemu, niejest potrzebnem, lecz złożenie jej w kancellaryi Pisarza, wystarcza. (Zobacz Sprawozdanie z roku 1851. N. 15).

Hr. Skarbek pko domowi zleceń w Włocławku.

31 Grudnia (12 Stycznia) 1870/1 r. Wydział I.

E. Z Organizacyi Sądowej.

25. Skarga, w sporze o właściwość Sądu, może być wprost zaniesioną do Senatu, bez potrzeby odejmowania wyrokowi Sądu Appellacyjnego, rygoru ostatniej instancyi. (Zob. Sprawozdanie z r. 1844 Nr. 16).

p. inc. Rodoliński pko Stefens.

25 i 27 Września (7 i 9 Października) Wydz. II.

26: W Senacie, wolno jest składać takie dowody, w poprzednich instancyach niepokładane, jakie są tylko usprawiedliwieniem i uzupełnieniem obrony, poprzednio przedstawionej. (Zobacz Sprawozdanie z roku 1849. Nr. 22).

Kisielewski pko Paprocki.

16 (18) i 17 (29) Marca Wydział II.

27. W sporach o wyłączenie ruchomości z pod zajęcia, nie wysokość exekwowanej kwoty, ale wartość tychże ruchomości, jest podstawą do oznaczenia instancyi. (Zob. Sprawozdanie z roku 1848. Nr. 21).

p. inc. Krotkiewska pko Zemler.

5 (17) Czerwca Wydz. II.

28. Koszta niewpływają na oznaczenie instancyi (Zob. Sprawozdanie z roku 1861 ustalenie).

p. inc. Brafman pko Hr. Tarnowskiemu.

20 Grudnia (2 Stycznia 1870/1 r. Wydział II.

29. Sąd Appellacyjny, niepowinien wyrokować mocą ostatniej instancyi, gdy spór, choć 600 rubli niedochodzi, ale oddziaływa na inne stosunki. (Zobacz Sprawozdanie z roku 1860 Nr. 31 ustalenie).

p. inc. Zygmuntowicz pko Tomaszewicz.

23 Maja (3 Czerwca) Wydział II.

p. inc. Jabłonowska pko Jordanowej.

19 Czerwca (1 Lipca) Wydz. I.

30. Skarga do Senatu służy, chociaż przedmiot odwołania się, 600 rubli niedochodzi, skoro sprawa była sądzoną przez Sąd Appellacyjny w 2 Instancyi. (Zob. Sprawozdanie z roku 1843. Nr. 48).

p. inc. Rogoziński pko Sieniewicz.

1 (13) Maja Wydział II.

31. Senat z urzędu dodaje wyrokowi Sądu Appellacyinego rygor ostateczności, gdy przedmiot sporu niewątpliwie 600 rsr. niedochodzi. (Zob. Sprawozdanie z roku. 1848 Nr. 9 ust.).

Brandejs pko Widerakiewicz.

30 i 31 Grudnia (11 i 12 Stycznia) 1870/1 r. Wydz. I.

32. Skarga na wyrok Sądu Appellacyjnego, służy stronie, wręczającej wyrok bez zastrzeżeń. (Zob. Sprawozdanie z roku 1868. Nr. 32).

p. inc. Szabuniewicz pko Rozenberg.

16 (28) Stycznia Wydz. I.

33. Zarzut niedopuszczalności skargi, nie w odpowiedzi na skargę, ale tylko w drodze podania incydentalnego, wnoszonym być może. (Zobacz Sprawozdanie z roku 1863 Nr. 16.)

Liebeltowa pko Muszewskiemu.

11 (23) Lutego Wydział II.

DZIAŁ VI.

Spostrzeżenia i uwagi prawodawcze.

W zastosowaniu się do Artykułu 153 Urządzenia wewnętrznego Senatu, poczytuję sobie za obowiązek, podać do wiadomości Dyrektora Głównego, Prezydującego w Kommissyi Sprawiedliwości, te uwagi, sfery prawodawczej sięgające, jakie mi się nastręczyły, z powodu rozwiązania przez Senat, niektórych pytań prawnych.

I. Samo przyjście pod rozpoznanie Rządzącego Senatu, pytania pod liczbą 7-ą w Dziale IV Sprawozdania pomieszczonego, przy rozbiorze którego, okazała się odmienność poglądu Senatu od poglądu Prokuratora i Wydziału Prawnego w Banku Polskim, najdobitniéj przekonywa o potrzebie Instrukcyi dla tegoż Banku, wskazującéj zasady, któremi kierować się powinien przy wypłacie depozytów, i w ogóle przy załatwianiu czynności prawnych. Instrucya taka, ocalając z jednéj strony Bank od straty, w razie dokonania wypłat na niéj opartych, polepszyłaby także położenie osób, mających prawo depozyt jaki z Banku odebrać. Dziś bowiem częstokroć, osobom zgłaszającym się po wypłatę do Banku, stawiane są trudności, żadnym przepisem prawa, niedające się usprawiedliwić, co poniekąd wpływa na to szczególne położenie rzeczy, że ilekroć to jest możliwem, strony interesowane przy różnych czynnościach, jak naprzykład przy dziale pozostałości spadkowej, a nawet przy układaniu warunków sprzedaży przymusowéj, starają się złożenia funduszów do depozytu Banku, całkiem uniknąć.

Do takiego następstwa wprost przeciwnego dążeniu prawodawcy, objawionemu w Artykułach 6 i 31 Prawa z dnia 17 (29) Stycznia 1829 r. zaprowadzającego Bank Polski, doprowadza szczególniéj obawa trudności w odbiorze, a trudność ta wynika znowu z obawy, odpowiedzialności kierujących Wydziałem Prawnym Członków Banku za nielegalne wypłaty, jaka

z wyraźnego rozporządzenia Artykułu 42. rzeczonego prawa, wypływa. Obawa ta pochodzi z braku pewnego przewodnika, jakiego tylko w dokładnéj Instrukcyi dla Wydziału Prawnego, oczekiwać by wypadało. Zadziwiającą istotnie jest rzeczą, że dotąd niezostał nadany żaden skutek, projektowi Instrukcyi dla Wydziału Prawnego Banku Polskiego, nader szczegółowéj, bo z 325 Artykułów złożonej, jaki przygotowany został jeszcze w 1845 roku przez jednego z wyższych Urzędników Sądowych który dawniéj stanowisko Radcy Prawnego w Banku Polskim, zajmował. Ten projekt, mam obecnie pod ręką, gdyż powierzony mi został poufnie do przejrzenia, przez samego autora. Dostrzegłem w nim pomiędzy innemi i takie przepisy, które gdyby miały moc obowiązującą w 1840. r. usunęłyby, podobieństwo, wytoczenia przed Sądy podobnej sprawy, jak ta która miała miejsce z powództwa Jana Maćkiewicza przeciwko Bankowi.

Znajdują się w nim bowiem, szczegółowe bardzo przepisy o legalizacyi przedstawionych Bankowi dowodów, jakoteż o sposobie legitymacyi do funduszów spadkowych, tak po mięszkańcach Królestwa, jako i po mięszkańcach Cesarstwa, z uwzględnieniem nawet, co do spadków téj ostatniéj kategoryi, tych przepisów, jakie dotąd w Cesarstwie, mają moc obowiązującą.

Niewątpliwie, sama odległość czasu od przygotowania wspomnionego projektu Instrukcyi, oraz niektóre zaszłe potem zmiany w porządku administracyjnym władz Królestwa, a nawet pod pewnym względem i w porządku sądowym, musiałyby wpływać na potrzebę zmiany, poprawienia, lub uzupełnienia redakcyi, niektórych jego Artykułów, ale ów projekt, sam w sobie uważany, głębokie przejęcie się przepisami obowiązujących praw, mianowicie Kodexu Cywilnego, Kodexu Handlowego i Kodexu Postępowania Sądowego, znamionuje. Mógłby zatem posłużyć za nader użyteczny materyał prawodawczy, i pod każdym względem zasługuje, aby został wzięty za punkt wyjścia, do przyszłéj pracy na tem polu.

Dla uniknienia zwłoki we wzięciu pod rozwagę tak użytecznej pracy, powierzony projekt, Bankowi Polskiemu wprost przesełam;lecz jak mniemam, stanowcze zredagowanie Instrukcyi, jako sięgającéj w dziedzinę prawodawczą, musi wywołać potrzebę zniesienia się z Kommissyą Rządową Sprawiedliwości.

II. Pytanie pod liczbą 8. Działu IV. zamieszczone, wykazuje, jak trudne i drażliwe spory, wynikają z powodu odprzedaży części dóbr, obciążonych długami. Z jednéj strony, nabywcy wielokrotnie narażeni bywają na zawód i stratę zaliczenia, a wierzyciele na niepewność praw swoich i spory sądowe. Z drugiej znowu strony, sprzedaż cząstkowa, w obszerniejszych zwłaszcza rozmiarach, na rzecz drobniejszych osadników dokonywana, wyprowadza z ukrycia wiele drobnych kapitałów i powiększa przez to dobrobyt ogólny, ocala często właścicieli większych majątków od niechybnej ruiny a nawet i wierzycielom hypotecznym, otworzyć może łatwość rychlejszej i zupełniejszéj zapłaty, trudnych do odbioru długów. Dzisiejsza Ustawa hypoteczna, obok zasady Artykułu 47 że hypoteka rozciąga się na całości i każdej dóbr części, jest niewątpliwie ważną zaporą przeciwko rozdrabnianiu się własności. Konieczność złagodzenia tego przepisu, już uznały Władze Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego i projekt względem warunków parcellacyi, przygotowany przez też Władze, przedstawiony już został Kommissyi Rządowéj Sprawiedliwości. Ograniczę się zatem na uwadze, że rychłe przeprowadzenie tego projektu, jest nader pożądanem, przy względzie zwłaszcza na ciągle wzrastającą liczbę przymusowych sprzedaży dóbr ziemskich, na którą już przy rozumowanej klassyfikacyi swraw, zwróciłem uwagę.

III. Przyjście aż do Senatu, sprawy która wymagała rozbioru pytania pod liczbą 14. Działu IV rozebranego, i rozwiązanie takowego przez Sąd Appellacyjny, w sposób odrzucony wyrokiem Senatu, najwymowniejszą jest wskazówką niedostateczności dzisiejszych przepisów, pod względem sposobu objawiania appellacyi od decyzyi Zwierzchności hypotecznych.

Wypadałoby koniecznie zakreślić przeciąg czasu, w którym strona życząca sobie założyć appellacyę, poprzeć to powinna czynem, i złożyć dowody przekonywające o rzeczywistem założeniu appellacyi. Bez tego bowiem, dla usunięcia wzmianki o objawionej appellacyi, strona interesowana, musi działać o odrzucenie czynności, że tak powiem nienastąpionej, t. j. rozprawiać się o appellacyę, któréj wcale niema.

IV. Chociaż niewymagała rozbioru nowych pytań prawnych, sprawa, ze skargi Maleszewskich pko Jeziorańskiemu, dnia 22 Marca (3 Kwietnia) przez Wydział I. w składzie zwiększonym rozsądzona (*) i dlatego niezostała wcale pomieszczona w Dziale IV sprawozdania obecnego, niemogę jéj przecież pominąć, jako nastręczającej pole do uwag prawodawczych.

Spór zachodził z powództwa hypotecznego wierzyciela, który zaskarżył kontrakt o sprzedaż części lasu na wycięcie, przez właściciela dóbr zdziałany. W braku innych przepisów Senat zgodnie z poglądem poprzednich instancyi, kierował się tu ogólną, z artykułu 1167 K. C. płynącą zasadą, że wierzyciel może zaskarżać czynności swego dłużnika, na szkodę jego zdziałane, a nadto posiłkował się przepisami o zarządzie użytkownika i Ustawą hypoteczną. Szczególniéj przecież na rozsądzenie sprawy, wpłynęły przeważnie okoliczności czynu, po troskliwem rozebraniu których, Senat doszedł do przekonania, że sprzedaż przechodziła zwykłe granice zarządu i szkodliwą była dla wierzycieli.

W braku przecież pewnych zasad, mogących służyć za podstawę do wyrzeczenia, jak dalece właściciel dóbr obdłużonych, w obec artykułu 544 K. C. F. ograniczony być powinien w możności korzystania ze swego własnego lasu, w którym

---

(*) Sprawa ta, opisaną była bliżéj w Przeglądzie Sądowym za miesiąc Maj 1871 r. f. 180.

niekiedy jedyne zródło zaspokojenia długów, albo poprawienia gospodarstwa rolnego, znajduje, żaden kupiec niemoże być pewnym, czy kontrakt jego niepodlegnie wzruszeniu lub ograniczeniu, co w każdym razie, szkodliwy wpływ na handel drzewem, musi wywierać.

Dla usunięcia zawikłań tego rodzaju i zapobieżenia coraz częstszym sporom, z powodu sprzedaży lasu wynikającym, pożądanem byłoby prawo, godzące interesa właścicieli i wierzycieli, wskazujące granice, których właściciel w sprzedaży lasów urządzonych przekroczyć niepowinien, jakoteż warunki, pod któremi sprzedaż hurtowna większych przestrzeni lasów, choć nieurządzonych może mieć miejsce.

V. Pytanie pod liczbą 2 Działu V zamieszczone, wykazuje brak wszelkich prawideł, pod względem dopuszczalności aresztów sądowych na pensyach officyalistów, co stawia niejednokrotnie strony i Sądy w trudnem położeniu, bo granica gdzie się kończą potrzeby konieczne do życia, a tem samem gdzie się zaczyna możność poszukiwań ze strony wierzycieli, nader trudną jest do wykrycia. Zdaje mi się, że osoby oddające się prywatnej służbie, jeżeli, popadną w długi, niepowinny większéj doznawać opieki prawa niż Urzędnicy, w rządowéj służbie zostający, którym zawsze, nawet z najszczuplejszéj pensyi, część czwarta może być na pokrycie wierzycieli strąconą. Możnaby nawet na korzyść wierzycieli, obszerniejszą skalę aresztowania pensyi officyalistów prywatnych zakreślić, jeżeli te pewną cyfrę przenoszą.

Na tem kończę uwagi prawodawcze, jakich mi sprawozdanie z upłynionego roku, dostarczyło.

Hipolit Chwalibóg.

O KONIECZNÉJ OBRONIE

w Prawie Karnem.

przez

STANISŁAWA JASZOWSKIEGO.

(*dalszy ciąg*)

ROZDZIAŁ III.

Konieczna obrona.

W dwóch poprzednich rozdziałach, wyczerpaliśmy już część naszego przedmiotu.

W Rozdziale I rozebraliśmy kwestyę istnienia prawa koniecznej obrony, czy prawo koniecznej obrony istnieje lub nie? chodziło więc nam o sam byt w ogóle tego prawa, o to czy to prawo istnieje jako zasada, jako principium. W Rozdziale II zajęliśmy się poszukiwaniem warunków, przy istnieniu których, to prawo w danym konkretnym przypadku powstaje, a zatem zajęliśmy się pytaniem; kiedy prawo koniecznej obrony powstaje? Całość tych warunków zewnętrznych, tego zewnętrznego otoczenia, przedstawiła nam pewien stosunek faktyczny, pewien stan rzeczywisty, który gdy zachodzi, prawo koniecznej obrony powstaje. Zbierając zatem rezultaty te-

go, co powiedzieliśmy, otrzymujemy naprzód pewne prawo naturalne, każdemu człowiekowi przysługujące t. j. prawo koniecznej obrony; dalej pewien stosunek faktyczny, którego istnieniem zawarunkowane jest istnienie tego prawa w każdym pojedynczym przypadku, t. j. stan koniecznéj obrony. Teraz więc chodzi nam o to, jak to prawo w swojem urzeczywistnieniu, przy istnieniu tego stanu się przedstawia, jak się ono zakreśla, jak rozciąga, a zatem idzie nam o wykonanie tego prawa koniecznej obrony, czyli o to, co przy poprzedniem usiłowaniu uporządkowania w ogóle naszego przedmiotu, nazwaliśmy konieczną obroną. Tym sposobem więc zaokrąglamy i wyczerpujemy całość naszego zadauia: ta konieczna obrona którą pojmujemy jako wykonanie prawa koniecznej obrony, jest trzecim i ostatnim momentem w processie przedstawienia naszego przedmiotu. Prawo koniecznej obrony istnieje w ogóle a więc naprzód jego istnienie w zasadzie, in abstracto; dalej istnieje pewien stan, który, gdy zachodzi prawo to w danym przypadku, powstaje pewien stosunek, który istnienie jego warunkuje i wywołuje, a więc istnienie tego prawa koniecznej obrony in concreto; wreszcie samo urzeczywistnienie, ziszczenie tego prawa t. j. wykonanie koniecznej obrony, czyli konieczna obrona. Konieczna obrona przeprowadza prawo koniecznej obrony w świat rzeczywisty, przedstawia się jako pewna ilość zewnętrznego działania. które nazywamy prawnem, jako w wykonaniu pewnego prawa następujące, jest samem zastosowaniem, samem uporządkowaniem stanu koniecznej obrony, przez prawo koniecznej obrony, a więc jest tém, co tutaj na ostatniem miejscu zajmować nas może. Tyle co do stanowiska samego, jakie w usystematyzowaniu ogólnem naszego zadania, nadajemy temu Rozdziałowi III odnośnie do całości przedstawienia naszego przedmiotu.

Obecnie starajmy się wniknąć w bliższą nieco treść tego rozdziału, zakonstatować samo istnienie kwestyj, które w tém rozpatrzeniu spotkamy i wprowadzić i tu także, pewien porządek, pewne drobniejsze poddziały. Przedewszystkiem więc

mówić nam wypada o samem wykonaniu prawa koniecznej obrony w ściślejszem znaczeniu od tego, jakie mu w intytulacyi tego rozdziału nadaliśmy, o koniecznej obronie, jak się ona rozciąga? jak się zakreśla, a więc o tem, co w nauce nosi techniczną nazwę miary koniecznéj obrony. A zatem § 1 o mierze koniecznej obrony. Dalej, idąc porządkiem naturalnym kwestyj tak, jak one się nam na myśl nasuwają, zauważyć musimy, że już samo istnienie pewnej miary, odnośnie do wykonania prawa koniecznej obrony, mieści w sobie supposycyę możności istnienia przypadków, w ktorych ta miara zachowaną niebyła, gdy więc ona przekroczoną została, a więc § 2 o przekroczeniu miary koniecznej obrony, czyli o przekroczeniu koniecznej obrony.

Tem właściwie ten rozdział o wykonaniu prawa koniecznej obrony się wykończa, ale przybywają tu jeszcze pewne kwestye zewnętrzne, obce, które nie tyle do tego wykonania się odnoszą, jak raczej do pewnych wymagań specyalnych, jakie pewne pojedyncze prawodawstwa stawiają i od których nieraz czynią zależną prawność koniecznej obrony w danym przypadku. Kwestyą taką jest obowiązek tego, który konieczną obronę wykonał, doniesienia władzy o tém, co nastąpiło. Wymaganie to, właściwie nieodnosi się do wykonania prawa koniecznej obrony, ale w pomieszczeniu go w tym porządku, jaki przyjęliśmy, zachodzi pewna trudność: do dwóch poprzednich rozdziałów zaliczyć go niemożna; rozpatrzeniu więc tej kwestyi, dajemy miejsce w obecnem naszem studyum, jakkolwiek obowiązek ten specyalny niejest współczesnym z wykonaniem koniecznej obrony, a odnosi się raczej do pewnej czynności późniejszej, już po wykonaniu koniecznej obrony nastąpić mającéj. A więc § 3. Obowiązek tego, który konieczną obronę wykonał, doniesienia o tem, co nastąpiło.

Wreszcie przyłącza się tu jeszcze pytanie, jak dowodzić należy koniecznej obrony? Rozbiór tego pytania, zdaje mi się, do nas należeć już niemoże, wychodzi on zupełnie po za ramy naszego zadania, należy wyłącznie do zakresu postępowania karnego, tu więc tylko parę słów ogólnych temu przedmiotowi

poświęcimy, a zatem jako § 4 i ostatni: dowód koniecznej obrony. Przybl iższem więc wniknięciu w treść tego rozdziału który stanowi obecne nasze zadanie, odróżniliśmy 4 paragrafy, któremi w kolejnym porządku zająć się musimy:

§ 1 Miara koniecznej obrony
§ 2 Przekroczenie koniecznej obrony
§ 3 Obowiązek doniesienia o koniecznej obronie
§ 4 Dowód koniecznej obrony.

Przystępujemy przedewszystkiem do § 1 o mierze koniecznej obrony.

§ 1.

Miara koniecznej obrony.

Podobnie jak przy poszukiwaniu warunków prawa koniecznej obrony, tak samo i tu, gdzie nam chodzi o miarę wykonania tego prawa przy istnieniu tych warunków, do istoty konieczném obrony zwrócić się musimy. Przedewszystkiem zdaje mi się, potrzeba tu się ustrzedz pewnego błędnego pomięszania, do jakiego sama nazwa, może dostarczyć powodów. Wszyscy Pisarze, bez wyjątku prawie, tam gdzie mówią o wykonaniu prawa koniecznej obrony, dla oznaczenia, że to wykonanie nieograniczonem być niemoże, używają wyrażenia: miara koniecznej obrony. Ta nazwa wydaje mi się błędną, a przynajmniej ze względu na istotę prawa koniecznej obrony, której ona nieuwzględnia, niedokładną i potrzebującą wyjaśnienia, nasuwa nam bowiem na myśl pojęcie czegoś, co zostało zmierzoem i ustanowioném, każe nam przypuszczać istnienie pewnéj zewnętrzéj, względem natury prawa koniecznej obrony miary, która przykładaną być winna do ilości zewnętrznego działania charakter obrony noszącego t. j. do wykonania prawa koniecznej obrony w ten sposób, że jeżeli cała summa tego działania, w granicach téj miary zamknięta, przedstawia się nam jako prawna, to, to wszystko, co po za tę miarę wycho-

dzi, co tę miarę przekracza, przedstawia się nam jako bezprawie. Mówiliśmy już dotąd o prawie konieczncj obrony i o stanie konieczncj obrony: istnieniem tego stanu jest zawarunkokowane istnienie tego prawa, prawo więc koniecznej obrony powstaje wtedy tylko, gdy stan koniecznej obrony zachodzi. Dalej mówiąc o elemencie konieczności w tym stanie, powiedzieliśmy, że warunek ten stawia dwa wymagania: jedno co do samego istnienia prawa konieczncj obrony, drugie zaś co do jego wykonania. To ostatnie wymaganie, przedstawiło się nam tak, aby konieczna obrona tak daleko tylko się zakreśliła, jak tego wymaga jej cel t. j. zachowanie w całości prawa, na które dany napad się zwraca, a więc o tyle, o ile ona jest konieczną dla osiągnięcia tego celu. Prawo zatem konieczncj obrony, co do swéj objętości, w danym konkretnym przypadku, tak daleko tylko się rozpościera, te tylko czynności uprawnia, które w tym zakresie obrony koniecznéj, dla osiągnięcia tego celu, się mieszczą.

Jeżeli więc po tem wszystkiem, co teraz powiedzieliśmy, mówimy o pewnéj mierze w ten sposób, że cała ilość zewnętrznego działania w granicach téj miary, przedstawia się nam jako prawna, to wszystko zaś co po za tę miarę wychodzi, nazwiemy bezprawném, to jednak o tem odróżnieniu tego, co jest prawnem a co jest bezprawnem, niemożemy mówić odnośnie do tej miary, ale odnośnie do samego prawa koniecznéj obrony, do zakresu, w jakim ono w danym przypadku się zamyka i jeżeli pierwsze czynności nazywamy prawnemi, drugie zaś bezprawnemi, to nie dla tego, że pierwsze w granicach tej miary się zamykają, drugie zaś po za tę miarę wychodzą, ale dlatego, że pierwsze następują w wykonaniu prawa koniecznéj obrony, drugie zaś nie. To więc ograniczenie, odnośnie do wykonania prawa koniecznéj obrony, wypływa już z jego natury samćj i to, co nauka nazywamiarą koniecznéj obrony w danym przypadku, jest tylko zewnętrznem ukonstytuowaniem prawa koniecznéj obrony w tym konkretnym razie, jest zewnętrznem ujawnieniem zakresu, w jakim ono się rozpościera nie-

jest więc niczem innem; jak wykonaniem prawa konieznéj obrony, tak że to wykonanie, o ile ono rzeczywiście jest wykonaniem tego prawa, jest miarą koniecznej obrony, i przy takiem to pojmowanie téj miary, możemy powiedzieć, że to wszystko, co w granicach téj miary następuje, jest prawném, a to wszystko, co po za tę miarę wychodzi jest bezprawném, bo to ostatnie szerzej, jak wykonanie prawa koniecznej obrony, się zakreśla.

W krótkim zarysie przedstawmy, jak ta miara koniecznéj obrony, pojmowana była w Rzymie i w nauce póżniejszéj.

Prawo Rzymskie wymaga utrzymania pewnéj miary, pewnéj granicy w obronie, tak, aby nieużyto więcéj siły, jak tego obrona wymagała, a zatem pewnego stosunku pomiędzy obroną a niebezpieczeństwem, jakiem napad zagrażał. Wynika to już z fr. 1 § 27 D, XLIII, 16 fr. 3 § 9 D. XLIII, 16 C. 1 C. III, 27 c. 2, 3 C, IX, 16. Ale praktyczny rozum Rzymian pokazywał im, że ta granica niemoże być abstracyjnie zakreśloną, że ją ustanowić można tylko w danym konkretnym przypadku, ze względu na indywidualność napadniętego, rodzaj napadu, czas, miejsce i t. d. W źródłach teraz wyraźnie czytamy, że należy vim illatam propulsare inculpatae tutelae moderatione, ale co jest owa moderatio, tego prawo Rzymskie nieokreślało z góry absolutnie, ale pozostawiało swobodnemu ocenieniu Sędziego [1]). Zresztą, jak słusznie powiada Seeger [2]), to wymaganie pewnej miary, pewnego stosunku pomiędzy obroną a napadem, mieściło się w samém pojęciu obrony, w owem defendere Rzymskiem. Rzeczywista obrona prawa jakiego, istnieje o tyle, o ile ona jest konieczną do jego utrzymania: to, co przechodzi tę miarę konieczności, niepodpada już pod to pojęcie obrony. To znaczenie jednak wyrazu

---

1) Levita 40, 42.
2) Seeger 366.

defensio, w średnich wiekach powoli się zaciéra. Włoscy pisarze już, gdy mówią o rzeczywistej obronie, a zatem o koniecznej obronie, używają już nie wyrazu defensio, ale defensio cum moderamine inculpatae tutelae, a więc i tu było wymaganie pewnej miary, pewnej granicy. Widzimy to wyraźnie u Jakóba de? Bellovisu, Angela, Aretina, Floriana, Hippolita [3]). Innocenty IV odróżnia również defensio evitabilis od inevitabilis [4]). W wielu znów miejscach widzimy, sam ten wyraz defensio, oznaczający ową obronę rzeczywistą, z zachowaniem tej miary, a więc obronę konieczną, w przeciwstawieniu do vindicta, do ultio. Już te same nazwy: defensio cum moderamine inculpatae tutelae, wskazują, że pierwsza ma szersze, obszerniejsze znaczenie od drugiej i że ta druga różni się od pierwszéj zachowaniem tej pewnej miary, tym moderamen inculpatae tutelae. Najjaśniej to jednak przedstawia Clarus [5]), który jakkolwiek pisał w XVI w., słusznie jednak z przyczyny wewnętrznego związku z poprzednikami jego, jest jeszcze zaliczanym do pisarzy średniowiecznych. Odróżnia on tutaj, se defendendo od causa defensionis, pierwsza widocznie u niego oznacza każdą obronę, druga obronę konieczną [6]).

Odróżnienie to Carpzov przeprowadza dalej: wystawia on różnicę pomiędzy moderamen defensionis i moderamen inculpatae tutelae i tylko w tym ostatnim przypadku, żąda zupełnéj bezkarności, inaczej pragnie wymiaru kary łagodniejszéj. Panuje tu [7]), w ogóle wielka niejasność, skutkiem pomieszania pojęcia miary konieczńéj obrony z jéj przekroczeniem. Berlich uznaje prawo naturalne obrony, za nieograniczone, ale obok niego stawia moderamen inculpatae tutelae, które prawo

---

[3]) Jacobus de Bellovisu II, 9. Aretinus. Et dictus Titius nr. 1, 7. Florianus ad L. 52 § 1 D. IX, 2 nr. 3 Hippolitus § Quoniam nr. 63.

[4]) ad cap, 2 XV, 14, ad cap, 12 de homicidio V. 12.

[5]) Clarus nr. 30 i 34.

[6]) Seeger 366—369.

[7]) Zöpfl A. d. C. R. N. F. X, str. 311—329.

to ogranicza [1]). Przeciwko temu odróżnieniu Carpzova, powstaje już Böhmer [2]), ale ono istnieje jeszcze i u jego następców [3]).

Teraz więc po uzyskaniu pewnych danych historycznych, zajmijmy się własnym wywodem tego, co miarą koniecznej obrony nazywamy. Już sama natura koniecznej obrony służyć nam może za przewodnika w téj wędrówce. Zwracamy tu przedewszystkiem uwagę raz jeszcze, na to zastrzeżenie, które odnośnie do pojmowania téj miary, poprzednio położyliśmy. Miarę tę uważamy jako pewne pojęcie zewnętrzne, objektywne, w granicach którego zawarte działanie, pojmujemy jako prawne, prawo zaś koniecznej obrony jest subjektywnem uprawnieniem wykonania tego, co się w granicach téj miary koniecznéj obrony zawiera.

Miara zatem ta, niejest niczem innèm, jak tylko prawem koniecznej obrony, wykonanem, urzeczywistnionem i poszukiwaniem treści wewnętrznéj tej miary tak pojętéj, zająć się obecnie musimy. Zwrócimy się więc znów do natury koniecznej obrony, jako do tego, co nami wtem samem zadaniu zawsze kierować winno, od czego nigdy oczu oderwać niemożemy.

Już samo pojęcie obrony, najprościej rozumiane, wykazuje, że ona jest prostem przeciwstawieniem napadu, że one są wzajemnem przeciwdziałaniem. Ktoś się broni przeciwko temu, który napada, a więc już samo pojęcie obrony, zakreśla nam w pewnych ogólnych konturach, pojęcie téj miary koniecznej obrony, o udeterminowanie któréj nam chodzi. Daléj przybywa tu jeszcze pewien wzgląd konieczności, mówimy bowiem: konieczna obrona. Ten wzgląd konieczności,jak o tem już kilkakrotnie wspominaliśmy, stawia dwa wymagania: je-

---

1) Hälschner 250.

2) Bôhmer Elem. jurispr. crim. Sect. II c. 16 patrz Hälschner 250 Nota 28.

3) Hälschner 250.

dno negatywne, odnośnie do samego istnienia prawa koniecznéj obrony t. j. wymaganie braku wszelkich innych środków, któreby tę konieczność obrony wyłączały, i drugie wymaganie twierdzące, odnośnie do samego zakresu prawa koniecznej obrony, do samego wykonania tego prawa t. j. aby konieczna obrona, rozciągała się tak tylko, jak to jest koniecznèm dla osiągnięcia jej celu t. j. dla zachowania w całości prawa, na które dany bezprawny napad się zwraca, wyłącza zatem to wszystko, co po za to, co koniecznèm dla osiągnięcia tego celu, wychodzi.

Prawem więc koniecznéj obrony, jest prawo wykonania tego wszystkiego, co w danym konkretnym przypadku jest niezbędném dla zachowania w całości pewnego prawa, na które dany bezprawny napad się zwraca: ponieważ zaś miarę koniecznej obrony pojmujemy jako wykonane, urzeczywistnione prawo koniecznéj obrony, miarą więc tą będzie to wszystko co wykonać koniecznie potrzeba, aby cel obrony osiągnąć. Celem tym jest zachowanie w całości napadniętego, zagrożonego prawa, tem więc, co tę miarę koniecznéj obrony determinuje, jest większa lub mniejsza możliwość utraty tego prawa, a zatem w ogóle wielkość możności utraty jego posiadania czyli wielkość niebezpieczeństwa, jakiem napad zagraża. Jeżeli więc z jednej strony tém, podług czego miara koniecznej obrony się określa, jest wielkość niebezpieczeństwa napadu, to jednak z drugiéj, niebezpieczeństwo to nieprzedstawia się jako objektywnie pewnego, dokładnie oznaczonego, owszem odnosi cóś się ono do przyszłości, a więc ocenia podług zasad prawdopodobieństwa, a nie pewności, a dalej ocenia je napadnięty podług subjektywnych warunków, w jakich to ocenienie następuje, a więc ze stanowiska subjektywnego pojmowania tego niebezpieczeństwa, a nie podług objektywnéj jego istoty. Niebezpieczeństwo to zatém, które tę miarę koniecznéj obrony oznacza, pojmujemy jako coś niepewnego, objektywnie dokładnie nieoznaczonego, a daléj tak, jak się ono napadniętemu przedstawia, a więc pojmujemy je więcéj jako właściwość, jako

przymiot wewnętrzny napadu, czyli jako stopień niebezpieczności napadu. Już poprzednio przy okoliczności konieczněj obrony majątku, napotkaliśmy zdania, które w wartości praw bronionych a często w rodzaju narzędzi do obrony użytych, widziały ograniczenie koniecznéj obrony, a zatem udeterminowanie téj miary. Przeciwko tym zdaniom, staraliśmy się przywieść pewne zarznty i pewne przeciwne dowody, tu więc tego powtarzać już niebędziemy. Możeby poniekąd było właściwszém pomieszczenie tych poglądów, które pewne specyalne ograniczenie wykonaniu koniecznéj obrony wtedy, gdy ona w obronie czci lub praw majątkowych następuje, nałożyć się starają, na tem miejscu, gdzie miara koniecznéj obrony w ogóle jest naszem zadaniem. Mówiliśmy o nich przy koniecznéj obronie majątku, bo zdawało mi się, że przeważa wzgląd metody, wzgląd traktowania łącznie materyj, które choć w odcieniach pojedyńczych różne, ogólne podobieństwo przedstawiają. Tu więc tylko zwracamy uwagę na istnienie tych poglądów i jak poprzednio staraliśmy się zaprzeczyć temu zupełnemu lub częściowemu wyłączeniu praw majątkowych i czci, z rzędu praw, do obrony których prawo koniecznéj obrony każdemu człowiekowi przysługuje, tak teraz musimy przeciwko nim zaprotestować, ze stanowiska miary koniecznéj obrony. Miara ta leży w wielkości niebezpieczeństwa, jakiem napad zagraża, w większéj lub mniejszéj możności utraty jakiego prawa, natura zaś tego prawa bronionego, to czy ono jest wynagradzalném lub niewynagradzalném, daléj wartość tego prawa, są to rzeczy zupełnie dla natury saméj koniecznéj obrony, jak i dla jéj miary, zewnętrzne i przypadkowe. Im większe jest niebezpieczeństwo, im większa jest możność utraty jakiego prawa, tém ono większéj obrony potrzebuje, tem i miara koniecznéj obrony jest większa, ale jakiego rodzaju jest to prawo, jest przytém dla natury koniecznéj obrony, jak i dla miary koniecznéj obrony, rzeczą obojętną.

Miara więc koniecznéj obrony, jest pewną ilością zewnętrznego działania, które wywołane jest objektywną konieczno-

ścią obrony zagrożonego prawa i subjektywnem ocenieniem téj konieczności, jak ona się broniącemu przedstawia. Miara ta koniecznéj obrony, oznaczona przez te dwa momenta współrzędne t. j. z jednéj strony przez ilość zewnętrznego zagrożenia pewnego prawa, z drugiéj strony przez subjektywne ocenienie téj ilości zagrożenia a zatem i ilości obrony, która jest konieczną dla zachowania tego zagrożonego prawa, oznacza zarazem zakres prawa koniecznéj obrony. Te dwa momenta, współdziałanie których ocenia miarę, a zatém i zakres prawa koniecznéj obrony, dadzą się oznaczyć tylko w danym konkretnym wypadku, miara ta więc niejest żadném pojęciem abstrakcyjném, któreby w kształcie ogólnéj normy do pojedyńczego przypadku przykładać można było. Owszem w ocenieniu téj miary, należy się zawsze odnieść do indywidualności danego wypadku i rozpoznanie tego, czy ten, który z prawa koniecznéj obrony korzystał, jego zewnętrznéj nieprzekroczył miary, potrzeba pozostawić ocenieniu Sędziego, jego bystrości umysłu i jego dokładności sumiennego badania tak zewnętrznych okoliczności, jak i subjektywnych warunków napadniętego. Na te subjektywne warunki, niezawodnie wływa głównie sama objektywność napadu, jako bezpośrednia przyczyna, wywołująca w napadniętym postanowienie bronienia się, ale daléj na to subjektywne ocenienie napadu a więc i obrony, wpływa wiele innych okoliczności, które z danym konkretnym, objektywnym napadem, nieistnieją w bezpośrednim związku, jak stosunki przyjaźni lub nieprzyjaźni z napadającym, jak wrodzona lękliwość charakteru, fanatyczne przywiązauie do pewnego przedmiotu, na który napad jest skierowany i t. d. Jeżeli weźmiemy dwa równe napady, co do zewnętrznéj, co do objektywnéj ich postaci zupełnie jednakowe, pod jednakową formą się przedstawiające, ale jeżeli jeden z nich dokonany jest przez człowieka, który z napadniętym połączony jest dawnemi, zażyłemi stosunkami przyjaźni, życzliwości, przywiązania, słowem jakimkolwiek węzłem, który dla napadniętego wyłącza lub zmniejsza podług subjektywnego jego pojmo-

wania, niebezpieczeństwo z tego objektywnego położenia wynikać się zdające, drugi zaś napad dokonany jest przez osobę. która względem napadniętego, oddawna okazywała nieprzyjaźń, żywiła nienawiść, miała powody do zazdrości, zawiści, zemsty, słowem, gdy istnieją powody, dla których napadnięty może przyjmować większe niebezpieczeństwo, jak to, które objektywnie biorąc, z danego napadu wynika, to widocznem jest, że napady te, choć objektywnie jednakowe, różną miarę obrony, różne prawo konieczněj obrony ukonstytuują. Równie ważną jest okoliczność czasu, miejsca, środka napadu i t. d. [1]). Słusznie powiada Berner [2]), odnośnie do téj miary koniecznéj obrony, że Sędzia musi się tu postawić w położeniu działającego: niewystarcza, aby on zapytał się siebie, coby na jego miejscu będąc uczynił, bo on może być Archimedesowéj spokojności i wpadającemu w dom jego nieprzyjacielowi rzekłby: Noli turbare acta mea. Wiele tu zależy od indywidualnego charakteru napastnika, napadniętego, od okoliczności czasu, miejca i t. d. Zresztą, zdaje mi się, nie można zapominać i o tem. że konieczna obrona na innych wspiera się zasadach jak kara. Gdy kara następuje po przestępstwie już dokonaném, w przeszłości leżącem, a więc mniej więcéj pewném, to konieczna obrona następuje przeciwko temu, co dopiero ma nastąpić, co dopiero ma się zdarzyć w przyszłości, a więc przeciw temu, co jest jeszcze niepewnem i o czem dopiero z pewnych istniejących danych, z większem lub mniejszem prawdopodobieństwem wnosić można. Słusznie powiada Schröter [1]), że konieczna obrona nie następuje na zasadach prawdy i pewności, ale podług wymagań prawdopodobieństwa: jeżeli więc gdzie, to tu wchodzimy prawie zupełnie w zakres podmiotowości na-

---

[1]) Levita 244.
[2]) Berner A. d. C. R. N. F. 1848 str. 592.
[1]) Schröter Handbuch I, 52.

padniętego. Każdy inaczéj to prawdopodobieństwo ocenia, każdemu ono inaczéj się przedstawia.

Dochodzimy więc zupełnie do tego samego rezultatu, do jakiego doszedł Levita [2]), i Hälschner [3]), choć zupełnie inną poszliśmy drogą. Levita powiada, że subjektywna niebezpieczność napadu tak, jak ona przedstawiła się napadniętemu, rozstrzyga o tem, czy on przekroczył miarę konieczném obrony lub nie. Hälschner za miarę tę, uważa wielkość niebezpieczeństwa.

Toż samo zdanie widzimy u Breidenbacha [4]), i Bernera [5]). Prof. Budziński za miarę konieczném obrony, uważa gwałtowność napadu i wielkość niebezpieczeństwa [6]).

Köstlin [7]) powiada, że prawo konieczném obrony, jako prawo subsidiarne, musi mieć swoje granice. W skutek zupełnie indywidualnéj, wyjątkowej natury tego prawa zachodzi ten dziwny przypadek, że prawo samo jest bez miary, ale znajduje swoje ograniczenie, w okolicznościach każdego konkretnego wypadku.

Przekroczenie więc koniecznej obrony następuje: 1) gdy napadnięty miał czas i sposobność uciec się do innych znanych mu środków, za pomocą których mógł był wydobyć się z niebezpieczeństwa bez ubliżenia czci, zagrożone dobro w inne miejsce przenieść, lub nawet zamiarom napastnika przeszkodzić; 2) gdy użycie środków obrony zadaleko rozciągnięte było, przyczem jednak należy uważać na inne okoliczności, jak na osobistość napadającego, napadniętego, czas, miejsce, środki pomocnicze, stan wzruszenia i t. d. Köstlin, ów element ko-

---

[2]) Levita 244.
[3]) Hälschner 265.
[4]) Breidenbach Commentar I, 627.
[5]) Berner A. d. C. R. N. F. 1848 str. 1592, 1593, Lehrb. § 88.
[6]) Prof. Budziński 118,
[7]) Kôstlin System § 30.

nieczności, który jest istotnym warunkiem konieczném obrony, pojmuje tylko jako brak pomocy państwowéj, ztąd konsekwentnie idąc z całym swoim poglądem, tam, gdzie istniały inne środki, przez które napadnięty mógł był wydobyć się z niebezpieczeństwa, przyjmuje tylko przekroczenie koniecznéj obrony, a więc odnosi je nie do istnienia samego, ale do miary koniecznej obrony. Temu pojmowaniu na innem już miejscu zaprzeczyć starałem się.

Seeger powiada: miara koniecznéj obrony wypływa z jéj warunków. Konieczna obrona istnieje tylko wtedy i tylko tak dalece, kiedy i jak dalece jej warunki istnieją, gdy zaś warunki te istnieją tylko do pewnego wyraźnie odróżnionego obrażenia, to właściwość tego obrażenia, niezbędnego dla odwrócenia niebezpieczeństwa, tworzy miarę, granicę koniecznéj obrony. Określoność tego obrażenia jest podwójna, co do wielkości i co do czasu [1]. Seeger [2], mówi daléj o przekroczeniu co do tych dwóch punktów, miary koniecznéj obrony, i odnośnie do przekroczenia co do czasu, dodaje to zastrzeżenie, że o tem ostatniem o tyle tylko może być mowa, o ile pomiędzy samą konieczną obroną o tém jéj przekroczeniem stnieje bezpośredni związek czasu, a zatem incontinenti [3].

Trébutien [4], miarę koniecznéj obrony przedstawia w dwóch wymaganiach:

1) Konieczna obrona istnieje tylko w czasie napadu.

2) Ogranicza się do czynności, niezbędnych dla odparcia napadu.

---

1) Seeger § 39 str. 406.

2) Seeger str. 407.

3) Toż samo u Hefftera Lehrb. § 44. Porównać Köstlin Syst. 78 Levita 263 nota 105.

4) Trébutien I, 151 nr. 3.

Marezoll [1], powiada tu bardzo ogólnie i niedokładnie, że będący w stanie konieczném obrony, może używać wszelkich środków dla odwrócenia niebezpieczeństwa potrzebnych.

Geyer [2], odwołując się na Unterholznera [3], za miarę koniecznéj obrony uważa rodzaj i sposób napadu.

Wessely [4], kwestyę miary koniecznéj obrony traktuje bardzo pobieżnie, rozumie on pod miarą tą to wszystko, co do odparcia niebzepieczeństwa koniecznem było.

Z kolei przechodzimy do paragrafu następnego.

(*dokończenie nastąpi*).

---

[1] Marezoll Criminalrecht § 25.

[2] Geyer § 7.

[3] Unterholzner Juristische Abhandlungen 1310. Nr. IV, str. 301 306, 307.

[4] Wessely str. 90, 93.

KRONIKA SĄDOWA

Spory z powodu sprzedaży dóbr przez Towarzystwo K. Z.

I. Nabywca dóbr na licytacyi, obliczywszy cenę postąpioną, podług ewaluacyi listów zastawnych na monetę, umówił się z wierzycielami, którzy mieścili się korzystnie w tym szacunku, o pozostawienie przy gruncie ich wierzytelności; poczem uczynił wniosek o wykreślenie dalszych wpisów, a Zwierzchność Hypoteczna Warszawska zatwierdziła takowy. Po odrzuceniu appellacyi od téj decyzyi, jeden z wykreślonych wierzycieli, przytaczał w swéj skardze: że wypłatę szacunku, należało uskutecznić gotowizną lub listami zasta wnemi rzeczywiście złożonemi, a nie rachunkiem, i że skutkiem podniesienia się kursu listów zastawnych, mógłby w drodze klassyfikacyi, w całości być pokrytym.

Prokurator, wnosząc za oddaleniem skargi, przedstawił: że podług artykułu 5 ustępu 2 lit. *d.* prawa z 1860 roku. wolno było nabywcy, spłacić wierzycieli, oddaniem im listów zastawnych, albo umówić się z niemi, względem pozostawienia ich summ przy gruncie, co stanowiło rodzaj nowacyi artykułem 1.271 K. C. przewidzianéj, i równało się zapłacie, że wreszcie wierzyciele wyżsi, niemieli obowiązku przyjmować listów al pari, ale podług kursu; gdy zaś tym sposobem wyczerpał się cały szacunek, wykreślenie wierzyciela niższego nastąpiło legalnie.

Senat wszakże, wyrok zaskarżony oraz decyzyę Zwierzchności Hypotecznéj uchylił, z zasady: że chociaż podług artykułu 5. przepisów z 1860 r. wolno jest nabywcy uiścić postąpiony szacunek listami zastawnemi al pari, lub umówić się z wierzycielami, lecz możność ewaluacyi długów, niezostała wyraźnie, w tym ostatnim razie dozwoloną.

Szyszko przeciwko Lasockiemu.

28 i 29 Stycznia (9 i 10 Lutego.) Wydział I.

II. W ciągu dni 8 po odbytej licytacyi, zagrożony spadnięciem wierzyciel, zeznał hypoteczny wniosek względem postąpienia wyższéj ceny o $^1/_4$ część, a w dni 51 doniósł o tem Dyrekcyi Radomskiej i to bez dołączenia vadium. Przez ten czas, pierwszy nabywca, spełniwszy warunki, do dóbr wprowadzony został i tytuł własności na siebie uregulował. Reklamacyi wierzyciela, nieuwzględniły wyższe Instancye.

W Senacie Prokurator przedstawił, że istotnie redakcya artykułu 13 prawa z 1853 r. jest niedość ścisłą, bo termin 8 dniowy dla nadlicytantów, odnosi się wyłącznie do zeznania wniosku w księdze wieczystéj, względem postąpienia wyższego szacunku. O potrzebie zawiadomienia Dyrekcyi Szczegółowéj, mówi ustęp oddzielny, niezakreślając żadnego terminu, więc w téj mierze, niedostateczność wyjątkowego prawa, zwykłemi przepisami Kodexu Postępowania Sądowego, mianowicie artykułem 711 K. P. S. uzupełnioną być powinna, przez dodanie 24 godzin na tę czynnoś. W żadnym razie, po terminie do wykonania warunków przez pierwszego nabywcę, i po rzeczywistem wykonaniu takowych, nadlicytacya niemoże mieć miejsca, a to w duchu artykułów 1,156 1158 i 1161 K. C., bo inaczéj prawa tegoż nabywcy, zostawałyby w ciągłem zawieszeniu, co niemogło być zamiarem prawodawcy.

Senat opierając się na braku wyraźnéj litery prawa, na artykule 1030 K. P. S. oraz na decyzyi Komitetu T. K. Z. w podobnym razie wydanéj, przechylił się za dopuszczalnością nadlicytacyi i czas do złożenia vadium, na dni 15 od wręczenia wyroku oznaczył.

Wyrzykowski przeciwko Wexler.
dnia 11 (23) Lutego Wydział II.

H. Chwalibóg

Warunki prenumeraty.

Przegląd Sądowy w roku 1872, wychodzić będzie jak dotąd, w téj saméj obszerności i formacie, w poszytach miesięcznych.—Prenumeratorowie otrzymywać będą, sposobem dodatku, Zbiór praw, obowiązujących od 1 (13) Czerwca 1871 roku jako daty ogłoszenia Najwyższego Ukazu o zaprzestaniu wydawnictwa dzienników praw.

Cena prenumaracyjna pozostaje zniżona, dla prenumeratorów tak w Warszawie jak i na prowincyi, a mianowicie wynosi.

Rocznie	Rub. sr.		6.
Półrocznie	—	—	3.
Kwartalnie	—	—	1. kop 50.

Skład główny i Expedycya Przeglądu w księgarni Gebethnera i Wolffa, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 415.

SPIS RZECZY
zawartych w zeszycie drugim
Tomu XIV-go.
r. 1872.

Дозволено Цензурою.

Варшава, 8 (20) Марта 1872 года.

Redaktor odpowiedzialny

Wincenty Prokopowicz.